Wykonanie planów i zobowiązań produkcyjnych
to nasza broń przeciw imperialistom!
Żądamy wycofania napastniczych wojsk amerykańskich z Korei!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 16 LIPCA 1950 ROKU. Nr 194

Zbieramy obfite plony!



WARSZAWA (PAP) — Padające w ostatnich dniach deszcze wstrzymały nieco tempo rozwijającej się kampanii żniwnej. Mimo to **do 12 bm. skoszono poważną część powierzchni uprawnej żyta.** Woj. szczecińskie i olsztyńskie, ze względu na późniejsze wskutek specyficznych warunków klimatycznych dojrzewanie zbóż, do sprzętu żyta przystąpiły dopiero 13 bm.

W woj. krakowskim zespoły PGR: Andrychów, pow. Wadowice, Jodłownik, pow. Limanowa, Jakubowice, pow. Miechów i Chyszów, pow. Tarnów zakończyły już żniwa żyta. Wszystkie zespoły **PGR po zżęciu i ustawieniu zboża w sterty, przeprowadzają podorywki i sieją poplony.**

PGR okręgu śląskiego rozpoczynają zbiory pszenicy ozimej. Pierwszy rozpoczął żniwa pszenicy zespół PGR Oleśnica — a następnie zespoły: Strzelin, Wrocław, Milice i Namysłów.

Na ilustracji powyżej widzimy grupę robotnic z majątku PGR — Szczurzyn — wracających po pracy z pola.

Triumf gospodarki planowej w Polsce
NARODOWY PLAN GOSPODARCZY
— w pierwszym półroczu 1950 r. — wykonany został z nadwyżką
Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

WARSZAWA (PAP). — Narodowy Plan Gospodarczy w II kwartale 1950 r. został wykonany z nadwyżką.

Duże znaczenie dla przekroczenia zadań Planu miało podjęcie przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja.

Również plan na I półrocze wykonany został z nadwyżką.

Według tymczasowych danych, wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale kształtowało się jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej, według wartości w cenach niezmiennych, wykonany został w 106 proc. Wartość produkcji w II kwartale była o 22 proc. większa, niż w tym samym okresie ub. roku. Plan na I półrocze 1950 roku wykonano również w 106 proc., osiągając 51 proc. planu rocznego.

Poszczególne ministerstwa wykonały plany produkcji przemysłowej na II kwartał 1950 roku jak następuje:

	proc. wykonania planu
Ministerstwo Górnictwa	101
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	107
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	105
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	109
Ministerstwo Leśnictwa	104
Ministerstwo Żeglugi	108

Wykonanie planu produkcji wg. ilości kształtowało się jak następuje:

	procent wykonania planu	w porównaniu z II kw. 1949 r. w %
energia elektryczna	101	111
węgiel kamienny	101	104
węgiel brunatny	104	107
koks	103	103
ropa naftowa	107	113
stal surowa	101	110
wyroby walcowane	104	115
cynk	101	105
ruda żelazna	115	115
obrabiarki	105	109
traktory	143	162
samochody ciężarowe	113	374
motocykle	114	158
rowery	105	113
maszyny wirujące	103	184
żarówki oświetleniowe	108	129
akumulatory przenośne	113	121
kable silno i słabo-prądowe	101	110
odbiorniki radiowe	100	288
soda kaustyczna	108	117
soda kalcynowana	110	103
elektrody węglowe	102	123
azotniak	101	112
saletrzak z saletrą amonową	107	137
barwniki	115	121
tkaniny bawełniane	101	115
tkaniny wełniane	101	114
tkaniny jedwabne	102	117
jedwab sztuczny	106	112
wyroby dziane	101	116
obuwie skórzane	109	120
celuloza	104	106
papier	105	117
cement	106	115
porcelana stołowa i elektrotechniczna	108	134
zapałki	104	109
spirytus surowy	120	181
papierosy	107	119
cukierki i czekolada	109	159
piwo	115	143
wino	112	173
mydła wszelkie	107	132

Nie został wykonany plan produkcji na II kwartał przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego w zakresie surówki (96 proc.), kwasu siarkowego (92 proc.), ołowiu rafinowanego (87 proc.), superfosfatu mineralnego (82 proc.), parowozów normalnotorowych (94 proc.), wagonów osobowych (86 proc.).

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu w zakresie wapna palonego (93 proc.), cegły pełnej i dziurawki (92 proc.), mebli giętych (98 proc.),

Mimo niewykonania planu produkcja w zakresie surówki była większa o 6 proc. od produkcji w II kwartale r. ub., w zakresie ołowiu rafinowanego o 24 proc., kwasu siarkowego o 7 proc., superfosfatu mineralnego o 9 proc., parowozów normalnotorowych o 9 proc., wapna palonego o 15 proc., cegły pełnej i dziurawki o 44 proc., mebli giętych o 33 proc.

II. Rozwój rolnictwa

W rolnictwie plan zasiewów wiosennych został wykonany w ok. 103 proc. Plan zasiewów ważniejszych ziemiopłodów został wykonany, jak następuje:

pszenica jara ok. 105 proc.,
jęczmień jary ok. 99 proc.
ziemniaki ok. 101 proc.,
buraki cukrowe ok. 102 proc.

W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar zasiewów wiosennych został powiększony o 688 tys. ha tj. o 8 proc. W zakresie poszczególnych upraw uzyskano następujące procenty wzrostu powierzchni zasiewów:

pszenica jara ok. 17 proc.
jęczmień jary ok. 19 proc.
ziemniaki ok. 3 proc.
buraki cukrowe ok. 10 proc.

Plan zasiewów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany w ok. 101 proc., przy czym uzyskano m. in.:

w pszenicy jarej ok. 119 proc.
w jęczmieniu jarym ok. 108 proc.
w ziemniakach ok. 104 proc.
w burakach cukr. ok. 107 proc.

Na terminowe zakończenie i przekroczenie zadań planu zasiewów wiosennych wpłynęło sprawniejsze zaopatrywanie wsi w ziarno siewne, nawozy sztuczne oraz maszyny i narzędzia rolnicze, które uległo poważnemu zwiększeniu w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W okresie siewów wiosennych dostarczono wsi ogółem ok. 70 tys. ton ziarna siewnego oraz 48 tys. ton ziemniaków sadzeniaków. **Plan zaopatrywania rolnictwa w nawozy sztuczne w sezonie wiosennym został wykonany w ok. 117 proc. Dostawy nawozów wyniosły ok. 984 tys. ton, przekraczając o ok. 44 procent dostawy z analogicznego okresu ubiegłego roku.**

W I półroczu roku 1950 roczny plan kontraktacji poszczególnych roślin przemysłowych wykonano jak następuje:

	proc. wykonania planu	w porównaniu z 1949 r. w %
buraki cukrowe	100	108
ziemniaki dla krochmalni	92	133
ziemniaki dla gorzelni	88	154
jęczmień browarny	209	650
rzepak jary	113	93
len-włókno	74	168
len-słoma	98	125
cykoria	104	110
tytoń	102	132
chmiel	100	143

W ramach akcji „H" zakontraktowano: 3.727 tys. sztuk trzody chlewnej, przekraczając plan o ok. 24 proc.

III. Rozwój komunikacji

W komunikacji kolejowej normalnotorowej przewozy towarów osiągnęły w tonach 102 proc. planu kwartalnego, przekraczając o 13 procent poziom przewozów towarowych w II kwartale ub. r. Przewozy osób przekroczyły plan na II kwartał o 15 proc., osiągając 128 proc. w porównaniu z 2 kwartałem ub. r.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozu osób w 118 proc., przekraczając o 170 proc. przewozy w II kwartale r. b. Plan przewozu towarów wykonano w 116 proc., przekraczając o 349 proc. przewozy z II kwartału ub. roku.

IV. Wzrost obrotu towarowego

W porównaniu z II kwartałem ub. r. obroty uspołecznionego handlu detalicznego (państwowego i spółdzielczego) wzrosły w cenach porównywalnych o około 75 proc., osiągając 325 miliardów zł.

W końcu II kwartału br. czynnych było o 42 proc., więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Wzrosła ilość artykułów rolniczych, objętych akcją skupu uspołecznionego aparatu handlowego. **W porównaniu z II kwartałem ub. r. skup artykułów rolnych wzrósł w zakresie pszenicy o 52 proc., trzody chlewnej o 52 proc., bydła rogatego o 83 proc., jaj o 72 proc., mleka o 25 proc., ryb o 68 proc.**

W II kwartale br. wskutek wzrostu masy towarowej i rozwoju sieci handlu uspołecznionego, jak również zaostrzonej walki ze spekulacją, nastąpiła dalsza poprawa zaopatrzenia ludności. Próby zakłócenia równowagi rynkowej przez spekulację zostały na wszystkich odcinkach odparte.

Sukcesy produkcyjne towarzyszą akcji zbierania podpisów
pod Apelem Sztokholmskim w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przybrała w Związku Radzieckim prawdziwie powszechny charakter. Obywatele radzieccy wierni zasadom internacjonalizmu kroczą w pierwszych szeregach mas pracujących i całej postępowej ludzkości w akcji obrony pokoju. Naród radziecki potępia równocześnie imperialistyczną agresję zbrojną na Korei.

Radziecka klasa robotnicza, podpisując się pod Apelem Sztokholmskim i domagając się wycofania wojsk amerykańskich z Korei, wspiera swe żądania ofiarną pracą. **Ze wszystkich krańców ZSRR nadchodzą meldunki o poważnych sukcesach produkcyjnych odnoszonych w ramach stachanowskich wart pokoju, zaciąganych w zakładach przemysłowych i fabrykach na obszarze całego kraju.**

Koreańskie wojska ludowe
sforsowały rzekę Kum
Oddziały partyzanckie atakują cofających się napastników amerykańskich

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, stwierdzający, że **oddziały Armii Ludowej posuwają się na wszystkich frontach naprzód w kierunku południowym.**

Komunikat podaje sprawozdanie z działalności partyzantów. Na wschód od Tajdżon, a mianowicie w rejonie Sangczu - Kumczon - Isung oddziały partyzanckie atakują nieprzyjaciela.

Partyzanci, wspierani przez miejscową ludność, są czynni również w okolicach na północ od portu Tusan, gdzie niszczą urządzenia komunikacyjne wojsk marionetkowego rządu Li Syn Mana. Wielu młodych ludzi spośród okolicznej ludności przyłączyło się do oddziałów partyzanckich. Donoszą wreszcie o działalności partyzantów w prowincji Czunba na południowo - zachodnim krańcu Półwyspu Koreańskiego, gdzie w ciągu ostatnich dni zaatakowali oni liczne posterunki policji i zabili wielu policjantów.

* * *

LONDYN (PAP) — Jak donosi Agencja Reutera z Tokio, sztab Mac Arthura ogłosił komunikat, stwierdzający, że **wojska amerykańskie, które wycofały się na południowy brzeg rzeki Kum, „prowadzą działalność obronną i opóźniającą".**

Na froncie centralnym wojska północno - koreańskie sforsowały rzekę Pogan, która wpada do rzeki Kum i posunęły się naprzód do punktu odległego o 30 km na północ od Tajdżon.

Na froncie wschodnim zanotowano ożywioną działalność wojsk północno - koreańskich i partyzantów, przygotowujących się do natarcia na Fusan.

* * *

LONDYN (PAP) — Korespondent wojenny Agencji Reutera donosi z Korei Południowej, że **oddziały pancerne oraz piechota wojsk północnokoreańskich sforsowały rzekę Kum,** o szerokości około 400 m w pobliżu Kondżu w odległości 30 km. na północny wschód od Tajdżon.

DZIAŁANIA LOTNICTWA KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ.

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjan komunikat kwatery głównej Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że podczas bitwy powietrznej z przeszło 20 samolotami amerykańskimi nad Czocziwon samoloty Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zestrzeliły dwa bombowce „B-17" i jeden amerykański samolot myśliwski. Jeden bombowiec amerykański „B-25" został zniszczony w pobliżu Inczun na zachód od Seulu. Lotnictwo ludowe osłania nacierające wojska Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej na wszystkich frontach, energicznie atakując nieprzyjaciela.

BESTIALSTWO MARIONETEK LI SYN MANA.

LONDYN (PAP) — Jak wynika z doniesień specjalnego korespondenta dziennika „Times" przy sztabie wojsk amerykańskich w Korei, policja Li Syn Mana, popierana przez interwentów amerykańskich, rozprawia się bestialsko z przedstawicielami demokratycznej opinii publicznej. Opisując jedną z takich krwawych rozpraw korespondent „Times" donosi, że policja południowo-koreańska uciekając zabrała z sobą kilkuset najwybitniejszych więźniów - komunistów, których zmuszono do wykopania wspólnego grobu i rozstrzelano. Świadkowie tej zbiorowej egzekucji opowiadają, że wielu skazańców umierając, wznosiło okrzyki patriotyczne.

Dzielnicowe konferencje pokoju
opracowują wytyczne dalszej działalności
Komitetów Obrońców Pokoju w Łodzi

W piątek odbyło się wiele dzielnicowych konferencji Komitetów Obrońców Pokoju. Konferencje te miały za zadanie wytyczenie nowych zadań dla Komitetów Obrońców Pokoju.

Działalność Komitetów nie zakończyła się bowiem na zebraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Prowadzona ona będzie systematycznie nadal. „Trójki", które zbierały podpisy pod Apelem, wyruszyły znowu w teren, aby przeprowadzać rozmowy z mieszkańcami naszego miasta, popularyzując nowe formy tej walki.

W świetlicy ZPO im. Próchnika przy ul. Wigury 13 obradował Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy GÓRNA - LEWA.

Tow. Kusa — przedstawicielka KŁ PZPR wygłosiła referat, omawiający dotychczasowe osiągnięcia w walce o pokój i dalsze zadania stojące przed ruchem obrońców pokoju.

Tow. Przystanowicz — przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju — poinformował następnie zebranych przedstawicieli obwodowych i blokowych komitetów o tym, jak ma wyglądać w praktyce dalsza praca komitetów obrońców pokoju. Komitety obwodowe na terenie Dzielnicy Górna-Lewa czynne będą co dzień w godzinach od 16 — 21, komitety blokowe natomiast w godzinach 16 — 20. Mówca wyjaśnił, jak powinien pracować dobry agitator pokoju i jak ma wyjaśniać ewentualne wątpliwości niektórych mieszkańców.

W dyskusji wypowiadali się agitatorzy pokoju, którzy dzielili się zdobytymi już doświadczeniami.

— Sprzeciwiamy się stanowczo wszelkim próbom wzniecania niepokoju wśród naszego społeczeństwa — oświadczyli dyskutanci.

— Potępiamy zbrodnicze, agresywne wystąpienia imperialistów amerykańskich przeciwko Ludowej Republice Koreańskiej. Na wszelkie próby siania oszczerczych i bzdurnych plotek, odpowiemy wzmożoną pracą, uświadamiając społeczeństwo o szkodliwości takich wystąpień i uzbrajając w oręż ideologiczny klasę robotniczą, walczącą o pokój",

Zastępca przewodniczącego Komitetu Obrońców Pokoju, ob. Płotka odczytał następnie projekt rezolucji, potępiającej zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i wyrażającej solidarność z międzynarodowym frontem pokoju, potężniejącym z każdym dniem. Projekt rezolucji przyjęty został burzliwymi oklaskami.

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę".

* * *

W sali teatralnej zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego odbyła się wczoraj konferencja aktywu Komitetu Obrońców Pokoju Dz. Górna.

Z wielu haseł, widniejących na ścianach rzucały się w oczy: „Ludzie dobrej woli — broniąc pokoju, zapewnią szczęście i wolność całej ludzkości" oraz „Ręce precz od Korei!".

Konferencję zagaił tow. Wołoch. Następnie zabrał głos tow. Jezierski, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, który omówił przebieg akcji zbierania podpisów w Polsce oraz jej wyniki, a równocześnie nakreślił wytyczne dalszej walki o utrwalenie światowego pokoju.

W dyskusji nad referatem tow. Jezierskiego, zabrało głos kilku mówców. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wystąpienie tow. Józefy Herbich, która gorąco zaapelowała do kobiet - matek o nieszczędzenie sił w walce o utrwalenie pokoju na świecie, o szczęście swych dzieci.

Zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć wodza światowego obozu pokoju — JÓZEFA STALINA.

Na zakończenie zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję.

* * *

Podobne konferencje odbyły się w wielu innych dzielnicach.

Partia Lenina-Stalina

w walce przeciwko burżuazyjnemu nacjonalizmowi

Napisał S. Titarenko

Historyczne sukcesy osiągnięte w dziele budowy nowego społeczeństwa komunistycznego zawdzięcza naród radziecki partii bolszewickiej, która stale i niezmordowanie zwalczała wszelkie wrogie klasie robotniczej idee i kierunki polityczne, w tej liczbie również i burżuazyjny nacjonalizm.

Nacjonalizm jest reakcyjną ideologią burżuazji, wyrażającą poglądy i interesy klas wyzyskujących. Przy pomocy nacjonalizmu burżuazja sztucznie wywołuje antagonizmy i sieje nieufność między narodami, starając się osłabić, skłócić wewnętrznie i rozbić siły mas pracujących w celu utrwalenia swego panowania gospodarczego i politycznego. U podstaw nacjonalizmu leży fałszywa, nawskroś reakcyjna teoria, która dzieli narody na „niższe" i „wyższe", przy czym „wyższe" powołane są jakoby do panowania nad „niższymi".

Propagując i krzewiąc nacjonalizm, burżuazja stara się zatruć świadomość klasy robotniczej i szerokich mas pracujących, odwrócić ich uwagę od istotnych zadań walki klasowej.

Idee nacjonalistyczne — mówi towarzysz Stalin — odwracają „... uwagę szerokich warstw od kwestii społecznych, od zagadnień walki klasowej i kierują ją w stronę zagadnień narodowych, zagadnień „wspólnych" dla proletariatu i burżuazji. Stwarza to odpowiedni grunt dla kłamliwej propagandy „harmonii interesów", dla zacierania interesów klasowych proletariatu, dla duchowego ujarzmiania robotników. Tym samym stwarza się poważną przeszkodę na drodze zjednoczenia robotników wszystkich narodowości".

Burżuazyjnemu nacjonalizmowi, popieranemu przez socjal-reformistów wszelkich odcieni, przeciwstawiali bolszewicy zasadę proletariackiego internacjonalizmu, zasadę solidarności robotników wszystkich ras i narodów w walce przeciwko niewoli kapitalistycznej.

— „Staremu światu, światu ucisku narodowego, narodowych waśni czy też narodowego separatyzmu — pisał Lenin w roku 1913 — przeciwstawiają robotnicy nowy świat, świat jedności mas pracujących wszystkich narodów, świat, w którym nie ma miejsca dla żadnych przywilejów, dla najlżejszego ucisku człowieka przez człowieka".

Lenin i Stalin demaskowali bezlitośnie nacjonalistyczną, antynarodową politykę burżuazji i jej socjalistycznych sługusów z II Międzynarodówki, kładąc nacisk na konieczność wychowania mas w duchu proletariackiego internacjonalizmu, braterskiej solidarności, jako najważniejszego warunku pomyślnej walki przeciwko wszelkim formom ucisku społecznego i narodowego. Leninizm uczy, że socjalizm jest nie do pomyślenia bez wyzwolenia narodowego uciśnionych narodów. Dlatego też partia bolszewicka, jako partia prawdziwie internacjonalistyczna na długo jeszcze przed Rewolucją Październikową wysunęła w swoim programie postulat samookreślenia narodów, aż do wyodrębnienia się i utworzenia niezawisłych państw.

W artykule „O dumie narodowej Wielkorusów" (1914) Lenin pisał: „Nie może być wolny naród, który uciska obce narody", tak mawiali wielcy przedstawiciele konsekwentnej demokracji 19 wieku — Marks i Engels, którzy stali się nauczycielami rewolucyjnego proletariatu. I my, robotnicy wielkorosyjscy, posiadamy w pełni poczucie dumy narodowej, chcemy bezwzględnie wolnej i niezależnej, samodzielnej, demokratycznej, republikańskiej, dumnej Wielkorosji, opierającej swe stosunki z sąsiadami na ludzkich zasadach równości, nie zaś na poniżającej wielki naród poddańczej zasadzie przywilejów".*)

Po obaleniu władzy burżuazji i ustanowieniu dyktatury proletariatu, bolszewicy zniszczyli wszystkie i wszelkie formy nierówności narodowej i narodowego ucisku. Partia bolszewicka zorganizowała wychowanie najszerszych mas pracujących w duchu internacjonalizmu.

Agenci imperializmu — burżuazyjni nacjonaliści — niejednokrotnie usiłowali przeciwstawić się bolszewickiej polityce narodowej, wywołać antagonizmy między narodami Związku Radzieckiego, tworzyć sztuczną przepaść między narodami ZSRR i oderwać narody zamieszkałe na rubieżach ZSRR od Rosji Radzieckiej. Jednakże dzięki czujności partii bolszewickiej, dzięki temu, że genialne kierownictwo sprawował największy znawca zagadnień narodowych, Józef Stalin, wszystkie wysiłki elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych spaliły na panewce. Partia bolszewicka walczyła zdecydowanie przeciwko wszelkiego rodzaju nacjonalistycznym odchyleniom w szeregach partii, prowadząc niezachwianie i konsekwentnie leninowsko-stalinowską politykę internacjonalistyczną. Realizacja tej polityki stała się jedną z najważniejszych przesłanek utworzenia i utrwalenia potężnego państwa socjalistycznego.

„Gdybyśmy nie rozbili odchyleńców nacjonalistycznych wszelkiej maści — mówi towarzysz Stalin — to nie moglibyśmy wychować ludu w duchu internacjonalizmu, nie moglibyśmy obronić sztandaru wielkiej, niespotykanej dotąd przyjaźni narodów ZSRR, nie moglibyśmy zbudować Związku Socjalistycznych Republik Rad". **)

Decydujące znaczenie dla wykarczowania społecznych korzeni nacjonalizmu miała likwidacja klas wyzyskujących, które podsycały antagonizmy narodowe i szerzyły nieufność między narodami. Z chwilą zlikwidowania klas wyzyskujących — obszarników, kapitalistów, kułaków — umocniła się i okrzepła przyjaźń między narodami ZSRR.

Konstytucja ZSRR głosi, że w Związku Radzieckim wszelka propaganda wyłączności rasowej czy też narodowej, wszelkie próby ograniczenia interesów narodowych przedstawicieli jakiegokolwiek narodu karane są przez prawo.

Radziecka ideologia przyjaźni między narodami stanowi wzór dla mas pracujących wszystkich krajów, dla wszystkich bojowników o wolność i niezawisłość, walczących przeciwko imperializmowi anglo-amerykańskiemu. Historyczne doświadczenia WKP(b) na polu rozwiązania kwestii narodowej są drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej, których zadania budowy socjalizmu są nierozerwalnie związane z walką przeciwko pozostałościom reakcyjnej ideologii burżuazyjnego nacjonalizmu.

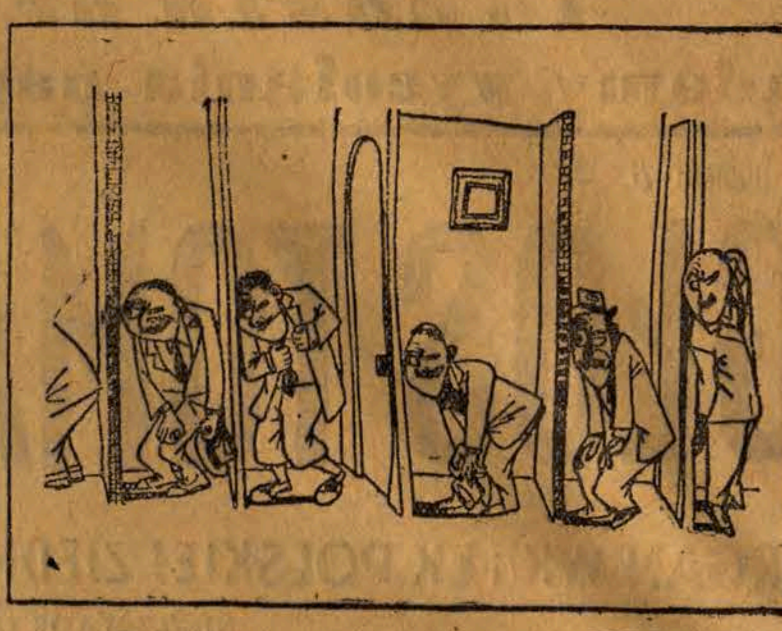
Nacjonaliści stanowią agenturę anglo-amerykańskiego imperializmu, usiłującego przygotować i rozpętać wojnę przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Wiadomo np., że przy pomocy burżuazyjno-nacjonalistycznej kliki Tito, która oszukańczo dorwała się do władzy w Jugosławii, imperialiści anglo-amerykańscy zamierzali przywrócić ustrój kapitalistyczny w krajach demokracji ludowej. Ze szczególną wyrazistością wyszło to na jaw w świetle procesów zdemaskowanych nacjonalistów, szpiegów na żołdzie anglo-amerykańskiego wywiadu, Laszlo Rajka na Węgrzech, Trajczo - Kostowa w Bułgarii oraz agentury titowskiej w Rumunii, Albanii i Czechosłowacji.

Szerząc jad nacjonalistyczny, imperialiści, wespół ze swą agenturą prawicowo-socjalistyczną i titowską, dokładają szczególnych starań, aby osłabić w masach pracujących uczucie przyjaźni i przywiązania do Związku Radzieckiego. Wodzireje obozu imperialistycznego zdają sobie doskonale sprawę, że Związek Radziecki jest siłą kierowniczą całego międzynarodowego frontu pokoju, demokracji i socjalizmu. Imperialiści popierają ze wszech miar demagogiczną, nawskroś kłamliwą gadaninę titowskiej szajki burżuazyjno-nacjonalistycznej, o „budowie socjalizmu" bez ZSRR i wbrew ZSRR. Burżuazja rozumie doskonale, że wrogi stosunek do Związku Radzieckiego bez względu na to, jakim szyldem się maskuje, jest wodą na młyn kapitalizmu, pomaga burżuazji zachować swe pozycje.

Walka z nacjonalizmem i odchyleniem nacjonalistycznym wszelkich odcieni, wychowanie mas pracujących w duchu internacjonalizmu proletariackiego, w duchu miłości i przyjaźni dla ZSRR — ojczyzny wszystkich ludzi pracy — stanowi rękojmię zwycięskiego marszu narodów do socjalizmu. Świadczą o tym historyczne doświadczenia WKP(b), która prowadzi społeczeństwo radzieckie drogą, wiodącą do triumfu komunizmu.

*) W. I. Lenin. Dzieła wybrane. Wyd. „Książka i Wiedza" W-wa 1949, tom. I str. 863.

**) Historia WKP(b) — Krótki Kurs. Wyd. „Książka". 1948. str. 407.



Psychoza szpiegostwa w USA

Robotnicy Łodzi odpowiadają

podłym pachołkom reakcji

Jest godz. 13.30. Robotnicy przędzalni Księży Młyn ZPB im. Stalina, wychodzą z rannej zmiany. Na dziedzińcu fabrycznym organizuje się masówka. Do licznie zgromadzonej załogi przemawia tow. Sulejowa. W pełnych oburzenia słowach potępiła tow. Sulejowa agresorów amerykańskich i tych, którzy w perfidny sposób usiłowali odciągnąć robotników od twórczej pracy, bredniami o „cudach".

Obecne na zebraniu kobiety wyrażały swoje oburzenie z powodu podłych prób siania zamętu przez wroga klasowego.

Ob. Pietrasik, przewijaczka—stwierdziła, że „cudotwórcom" pomagali również Świadkowie Jehowy, którzy nie chcieli podpisać Apelu Pokoju.

Eugenia Ratajczak — pomagaczka, oświadcza:

— Nie wierzcie tym kłamliwym wersjom. Pojawienie się „cudów" wokół fabryk świadczy o tym, że wróg nastawiał się na wywabienie robotników z pracy, na niedopuszczenie do wykonania zobowiązań lipcowych.

Ob. ob. Genowefa Nowak i Kazimiera Milczarek słusznie podkreślają, że: „zdarzały się „cuda" za często. W całej akcji „cudów" widać wyraźną rękę wroga".

* * *

Załoga przędzalni Księży Młyn, w gniewnym proteście przeciwko sianiu niepokoju, postanowiła jeszcze bardziej zacieśnić szeregi wokół Partii i Rządu.

„Na wszystkie próby siania zamętu i plotek — głosi rezolucja uchwalona na wiecu — na próby wrogów klasy robotniczej, podżegających do nowej wojny, my, robotnicy zakładów noszących imię Chorążego Pokoju Towarzysza Józefa Stalina, odpowiemy wzmożoną produkcją i organizowaniem brygad najwyższej jakości. To nasza odpowiedź wrogom, to nasz realny wkład w dzieło wzmocnienia potężnego frontu pokoju".

* * *

Na masówce, jaka się odbyła w dniu wczorajszym w Nowej Tkalni, robotnicy zdecydowanie potępili działalność fabrykantów „cudów". Tow. Kruszyńska stara pracownica tych zakładów w zdecydowanych słowach potępiła wrogą działalność płatnych agentów imperialistycznych. Fabrykanci „cudów" przeliczyli się. Spotkała ich zasłużona odprawa ze strony klasy robotniczej, która ich przepędziła. Przeciwstawimy się wrogom Polski Ludowej dalszym wzmożeniem swych wysiłków produkcyjnych. Swą stanowczą postawą potrafimy zdemaskować zakusy podżegaczy wojennych i ich sługusów w kraju.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili tekst rezolucji, potępiającej działalność wrogów klasy robotniczej.

W rezolucji m. in. czytamy:

— „My, pracownicy Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, potępiamy z całą bezwzględnością działalność agentów imperialistycznych, którzy za pomocą fabrykowania rzekomych „cudów" starają się rozbić nasz naród i oderwać go od twórczej pracy. Nawet list Kurii Biskupiej odczytany z ambon stwierdzał, że „cudów" żadnych w Łodzi nie było. Doskonale rozumiemy, że w ostrej walce klasowej z wrogami Polski Ludowej, tylko pracą w pokojowych warunkach podnieść możemy potęgę gospodarczą naszego kraju, zbudować dobrobyt i skrócić naszą drogę do socjalizmu.

Wszystkim mącicielom odpowiemy wzmożoną i wydajniejszą pracą przyczyniając się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego".

O sprawach bytowych klasy robotniczej

radziła Rada Narodowa m. Łodzi

Onegdaj w wielkiej auli Politechniki Łódzkiej odbyła się sesja Rady Narodowej m. Łodzi z udziałem delegatów łódzkich zakładów pracy. Na przewodniczącego sesji wybrano tow. Tagowskiego, a na sekretarza ob. Aletową.

W skład Rady Narodowej wskutek odwołania niektórych radnych pracujących obecnie na terenie innych miast, czy też ze względu na stan ich zdrowia, powołano nowych radnych. M. in. do Rady weszli: **tow. Kuliński** oraz **tow. Kędrakowa** — sekretarze KŁ PZPR.

Sekretarz Prezydium RN **tow. Wróblewski** złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji przy Radzie Narodowej, **stwierdzając, że żadna z nich nie wypełniała** dotychczas w całej rozciągłości **swych zadań.**

Po dyskusji zapadła na sesji **uchwała, oceniająca dotychczasową pracę komisji i zawierająca wytyczne dla dalszej pracy komisji w przyszłości.** Wobec tego, że komisje nie pracowały dotychczas według planu pracy i ograniczały swą działalność do uchwalania wniosków, składanych przez b. Zarząd Miejski oraz wobec tego, że zbyt słabo były powiązane z masami pracującymi naszego miasta. **Rada Narodowa wzywa komisje do jak najbardziej wnikliwego zajęcia się problemami życia gospodarczego i społecznego miasta. Rada wzywa również do troskliwego badania potrzeb bytowych klasy robotniczej i wciągnięcia do współpracy z komisjami organizacji społecznych z terenu miasta.**

Następnie **powołano nowe komisje Rady Narodowej.** W skład tych komisji weszli zarówno radni, **jak i członkowie spoza Rady — robotnicy łódzkich fabryk, przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych.**

W dalszym ciągu sesji tow. **Ginsbert** — zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej złożył **sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji remontowej** na terenie naszego miasta. W chwili obecnej MPB i inne przedsiębiorstwa budowlane **wykonały remonty za ok. 50 procent sum, jakie otrzymały do wykorzystania w roku bieżącym.** Praca MPB wykazuje stałą poprawę, chociaż zdarzają się jeszcze niedociągnięcia w dziedzinie organizacji robót, dyscypliny pracy i sprawności niektórych remontów.

Radni podjęli **uchwałę**, zalecającą Prezydium Rady Narodowej poczynienie starań **o usprawnienie akcji remontowej.** Postanowiono również by Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej sprawowała **stałą kontrolę nad postępem robót i by w pierwszym rzędzie wykonywano remonty w domach robotniczych.**

Radny tow. Stawiński odczytał następnie projekt rezolucji, która wpłynęła do prezydium sesji w sprawie **potępienia agresji awanturników amerykańskich na Korei.**

Rezolucja przyjęta została gorącymi oklaskami i jednomyślnie uchwalona.

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi

potępia bestialski atak imperialistów anglosaskich na Koreę

W dniu onegdajszym w Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Po zagajeniu obrad przez tow. Stelaka zabrał głos przewodniczący klubu radnych PZPR — tow. Salski — zgłaszając **rezolucję potępiającą bestialski atak imperialistów anglosaskich na Koreę. Rezolucja została uchwalona jednomyślnie.**

Następnie zatwierdzono wybór nowych członków Wojew. Rady Narodowej.

Na sesji dokonano również wyboru jeszcze jednego członka Prezydium. Został nim tow. **Edward Ałaszewski**, dyrektor biura regionalnego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

W dalszym ciągu przewodniczący Prezydium Rady, **ob. Grochalski** złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydium, podkreślając, że był to okres popularyzowania reform ustrojowych. Sesje wyborcze terenowych rad narodowych również wpłynęły mobilizująco na masy pracujące wsi i miast.

W toku obrad podkreślono konieczność dalszego zwiększenia czujności rewolucyjnej, poprzez zacieśnianie współpracy rad narodowych z masami pracującymi.

W dalszym ciągu obrad kierownik Wydziału Rolnego przy KW PZPR tow. Glinicki omówił sprawy spółdzielczości produkcyjnej, zaś zastępca przewodniczącego Prezydium tow. Kucner — przebieg akcji żniwnej i omłotowej, a także sprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego w okresie żniw na terenie województwa łódzkiego.

Następne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcone 6 rocznicy Manifestu Lipcowego — odbędzie się w Pabianicach.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy

solidaryzuje się z dziennikarzami koreańskimi

PRAGA (PAP) Urzędujący w Pradze sekretariat generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w telegramie do dziennikarzy koreańskich **daje wyraz całkowitej solidarności z kolegami koreańskimi i z całym narodem koreańskim walczącym o pokój i niepodległość swego kraju.** Dziennikarze koreańscy zaproszeni są do udziału w Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, która uczestniczy aktywnie w międzynarodowym ruchu obrońców pokoju, walczy o prawdziwą wolność prasy i demaskuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

2 lata więzienia za szerzenie kłamliwych plotek

Słuszna kara dla plotkarza i wroga pokoju

Sprawa ANDRZEJA BACHA zgromadziła w piątek w sali sądowej wiele osób. Nic dziwnego — w dobie obecnej, w okresie wytężonej pracy całego społeczeństwa w walce o pokój interesuje wszystkich i budzi słuszne oburzenie siewca zamętu — człowiek, który z zamiłowaniem kradł swemu otoczeniu spokój i wiarę w jasną przyszłość, szerząc bzdurne plotki.

Jednym z tych, którzy za podszeptem podżegaczy wojennych usiłują wywołać ferment i niepokoje w naszym mieście był ANDRZEJ BACH, woźny Ubezpieczalni, który pracował ostatnio jako informator w ambulatorium Ubezpieczalni przy ul. Leczniczej.

Akt oskarżenia zarzucał m. in. Bachowi, że gdy 25. V. rb. przed rozpoczęciem pracy, jak zwykle weszło do jego pokoju kilku pracowników Ubezpieczalni celem zabrania prenumerowanych gazet i **spotkali się tam Wojtczak, Biela, Maślankiewicz, Adamczyk, oskarżony Bach** opowiedział im niestworzone historie o mającej wybuchnąć wojnie i o rzekomym... „zajęciu" Łowicza przez wojska radzieckie...

* * *

W czasie przewodu sądowego przesłuchiwany jest **świadek Wojtczak**, manipulant Ubezpieczalni.

PRZEWODNICZĄCY: Co świadkowi jest wiadome o plotkach szerzonych przez oskarżonego?

ŚW. WOJTCZAK: 25 maja Bach znienacka zapytał mnie: „Słyszeliście, że podobno w Łowiczu są wojska radzieckie. Część z nich zajęła miasto a reszta jedzie na zachód". Gdy odpowiedziałem, że pierwszy raz o tym słyszę, zapewnił mnie, że „żołnierze radzieccy kwaterują nawet w kościołach".

Świadek Maślankiewicz potwierdza na ogół zeznania świadka Wojtczaka.

PRZEWODNICZĄCY: Czy oskarżony opowiadał świadkowi jakieś dokładne szczegóły o rzekomych ruchach wojsk radzieckich?

ŚW. MAŚLANKIEWICZ: Tak. Rzucał również kłamstwa i oszczerstwa pod adresem Armii Radzieckiej na temat ich zachowania się w... „zajętym Łowiczu".

Z zeznań świadków wynika jasno, **jak Bach komponował swoje oszczercze bajki, jak za każdym razem opowiadał je z nowymi dodatkami i pikantnymi szczegółami.**

Wreszcie świadek **Adamczyk** również woźny Ubezpieczalni zeznał, że jemu Bach z zapałem opowiadał podobne niestworzone historie zaklinając się, że to czysta prawda.

ŚW. MAŚLANKIEWICZ: — **Gdy wszedłem do pokoju informacyjnego zauważyłem, że wszyscy byli jacyś podnieceni. Bach zapytał mnie:**

— Nie wiesz co się dzieje? — Jest wojna.

Zacząłem się dopytywać co za wojna się zaczęła, a on mi wyjaśnił:

— Armia Radziecka wkroczyła do Polski i szykuje się do uderzenia na Berlin.

Plotki szerzone przez Bacha wywołały oburzenie wśród obecnych. Prości ludzie, którzy codziennym znojem utrwalają dzieło pokoju, z odrazą słuchali wrogiej paplaniny Bacha. Nic dziwnego, że rychło zrozumieli, iż za maską bajczarza kryje się wróg pokoju, wróg spokojnego życia ich i ich dzieci.

Podstępny reakcjonista został szybko zdemaskowany i unieszkodliwiony.

Na rozprawie oskarżony przytłoczony zeznaniami świadków nie mógł się wykręcać. Nic dziwnego, że **przyznał się do winy**, potwierdzając w całej rozciągłości **akt oskarżenia.**

Prokurator w swoim przemówieniu powiedział między innymi:

„Droga Polski Ludowej, droga całego naszego narodu zmierzającego do socjalizmu — to droga nieubłaganej walki z reakcją wewnętrzną i zewnętrzną, droga walki z agentami imperializmu. Gdy klęska naszych wrogów stała się oczywista, gdy zrozumieli, że nic nie osiągną drogą strzelania zza węgła, drogą dywersji i szpiegostwa — poczęli korzystać z broni szeptanej propagandy, siejąc kłamstwa i oszczerstwa skierowane przeciwko Polsce Ludowej, obliczone na sianie niepokojów i paniki oraz odrywanie ludzi od twórczej pracy. Wrogów naszych bolała klęska jaką ponieśli **gdy 18 milionów Polaków potępiło wojennych podżegaczy. Szerzyli wtedy gdzie się dało plugawe plotki o wojnie. Przez Łódź plotki, te, którym tylko nie liczni dali wiarę, przechodziły falami. Ostatnią falą były plotki i szalbiercze wersje o mniemanych „cudach".**

W sprawie Andrzeja Bacha zwrócić trzeba szczególną uwagę na sens polityczny jego oszczerczej działalności, na szkody, jakie wyrządził, i na ogrom szkód jakie chciał wyrządzić. **Cała nienawiść Bacha do Związku Radzieckiego ujawniła się w tych ohydnych, potwornych plotkach, które ubierał w coraz to „soczystsze" szczegóły.**

Bach zdradził klasę robotniczą, szerząc szkodliwe bajki godzące w walkę klasy robotniczej i w jej żywotne interesy."

Sąd stwierdził, że zeznania świadków i samego oskarżonego tak poważnie obciążają **Andrzeja Bacha, że należy uznać go w pełni winnym zarzucanego mu przestępstwa. Biorąc jednak pod uwagę wiek oskarżonego i jego dotychczasową niekaralność Sąd skazał go na 2 lata więzienia.**

* * *

Wyrok ten winien być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, na szczęście nielicznych, którzy słuchają podszeptów wroga; stają się jego agentami i rozpowszechniają antypolskie i antyludowe plotki i bajki.

Konieczny jest przełom
w przemyśle bawełnianym
Dlaczego przędzalnie średnioprzędne nie wykonały planu półrocznego
Trzeba usunąć dotychczasowe niedomagania

Wyniki wykonania w przędzalniach bawełnianym planów produkcyjnych za pierwsze półrocze br. przedstawiają się następująco (według planów operatywnych): przędzalnie średnioprzędne — 99,8 proc., cienkoprzędne — 106 proc., odpadkowe — 100,7 proc., tkalnie — 102 proc. Jak z przytoczonych powyżej danych wynika, przędzalnie średnioprzędne nie wypełniły planu.

Jest to objaw niepokojący, zwłaszcza, że w pierwszym kwartale plany były nie tylko wykonywane, ale nawet poważnie przekraczane. Spadek odsetka wykonania planu, który doprowadził wreszcie do niepełnego zrealizowania planu półrocznego, zaznaczył się dopiero w drugim kwartale, stopniowo występując w coraz to ostrzejszej formie. Tak więc choćby pobieżne porównanie wskaźników wykonania planów produkcyjnych za ostatnie dwa miesiące (maj, czerwiec) wypada stanowczo na niekorzyść czerwca. Jeżeli w maju planu nie wykonały tylko przędzalnie średnioprzędne (95,8 proc.), to w czerwcu nie został on zrealizowany również i na terenie tkalni (95,6 proc.), przy dalszym i to poważnym spadku procentu wykonania w przędzalniach średnioprzędnych (88,3 proc.). Niezadowalająco przedstawiają się również wyniki, uzyskane przez przędzalnie odpadkowe, pomimo wykonania planu (przy 103,2 proc., ale w czerwcu już tylko w 100,8 proc.).

Nasz przemysł bawełniany i robotnicy przemysłu bawełnianego mogą poszczycić się wieloma sukcesami, ale to obowiązuje do jeszcze bardziej wytężonej pracy. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja tkanin wzrosła w Polsce o 90,7 proc. Umożliwiło to całkowite pokrycie zapotrzebowania na materiały bawełniane w kraju oraz znaczny wzrost ich eksportu w stosunku do r. 1946.

Jednak obok tych niezaprzeczalnych osiągnięć, istnieje jeszcze wiele niedomagań. Dowód — niewykonanie półrocznego planu produkcji przez przędzalnie średnioprzędne i ostatnio niewykonanie planu w tkalniach. W większości wypadków są to niedociągnięcia powtarzające się, co dowodzi, że do walki z nimi nie potrafiono zmobilizować całych załóg, że interwencje były spóźnione lub nie dość energiczne.

Brak kontroli wykonania planów

Wskazując źródła niedociągnięć, nie wolno zasłaniać się przyczynami obiektywnymi, jak to próbują czynić jeszcze niektórzy kierownicy.

— Bowiem zasadnicze przyczyny niewykonania planu tkwią przede wszystkim w niewłaściwym stylu pracy części aparatu kierowniczego, poczynając od majstrów i brygadzistów, a kończąc na Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego. Przyczyny tkwią w braku stałej kontroli i analizy dziennego oraz tygodniowego wykonywania planów produkcyjnych, w niedostatecznej opiece nad szkoleniem nowych kadr, w zbyt dużej ilości postojów, spowodowanych złą lub niedostateczną konserwacją parku maszynowego oraz złą organizacją pracy, jeszcze ciągle pozostawiającej wiele do życzenia (pomimo poprawy na tym odcinku) dyscyplinie pracy.

Niedołęstwo przyczyną braków

Zdarzają się wypadki, że część kierownictwa zakładowego, a nawet i Centralny Zarząd obiera dziwną drogę — usprawiedliwiania niedociągnięć, jakoby złym surowcem. W rzeczywistości właśnie czwarta i piąta klasa bawełny, po właściwej przeróbce, po przejściu odpowiedniego procesu technologicznego, daje wysokogatunkowe niedoprzędy o włóknach jeszcze mocniejszych od zwykłego. Tylko niepoprawni konserwatyści w dziedzinie technologicznej, starający się ukryć braki swego wykształcenia oraz niedołęstwo zawodowe mogą zdobyć się na podobny sposób tłumaczenia.

Oddziały przygotowawcze w niektórych zakładach pracują źle — i tu tkwi główne źródło wszelkich braków. Np. wrzeciennice w ZPB im. Marchlewskiego wyrabiają przeciętnie tylko 70 proc. bazy. Nic dziwnego, że z kolei brak niedoprzędu wywołuje postoje, podrywając produkcję. W czerwcu na jednej tylko zmianie przędzalni średnioprzędnej było około 900 godzin postojowych.

Wszędzie tam, gdzie proces technologiczny został odpowiednio usprawniony i przygotowany, uzyskano dobre wyniki, jak np w ZPB w Ozorkowie (107,1 proc.), ZPB 1 Maja (102,6 proc.), ZPB im. Okrzei 104,3 proc.), ZPB im. Szymańskiego (105,9 proc.).

Odpowiedzialność za niewykonanie planu półrocznego w przędzalniach średnioprzędnych spada w znacznej mierze na Centralny Zarząd. Są to następstwa braku kolektywnego działania i współpracy.

Każdy z wydziałów CZPB starał się działać na własną rękę, a ich współpraca z zakładami produkcyjnymi ograniczała się przeważnie do korespondencji i wydawania papierkowych dyspozycji. Poszczególne działy pracowały w oderwaniu od siebie, nie było wspólnego planowania pracy, równomierności poczynań.

Każdy zakład pracy można porównać z żywym organizmem. Pracuje źle — to znaczy, że jest chory, i trzeba z nim wówczas postępować podobnie, jak z chorym człowiekiem — zbadać przyczyny, otoczyć opieką. Nie pomogą elaboraty, sporządzane z perspektywy biurka i mówiące, że jest źle i że powinno być lepiej. Potrzebny jest czyn w postaci istotnej opieki i pomocy.

Obok leczenia trzeba oczywiście stosować również akcję profilaktyczną, zapobiegać chorobie przy pierwszych jej sygnałach, a takimi sygnałami ostrzegawczymi w przemyśle bawełnianym powinno być niewykonywanie planów produkcyjnych na takich czy innych odcinkach.

Wnioski

Dokładna, przeprowadzona przez wszystkie ogniwa analiza przyczyn niewykonania planu półrocznego przez przędzalnie średnioprzędne, a tym samym znalezienie sposobów ich usunięcia, musi spowodować przełom i poprawę wyników w drugim półroczu bieżącego roku, która doprowadzi nie tylko do wykonania planów, lecz również do realizacji zobowiązań długofalowych, podjętych przed 1 Maja i zobowiązań lipcowych, które są przecież całkowicie wykonalne. Odpowiedzialność za to spada w równej mierze na kierownictwo zakładu, organizacje partyjne, związkowe oraz Centralny Zarząd.

Aby jednak ten przełom nastąpił, należy wypełnić przede wszystkim następujące warunki:

Trzeba, ażeby dyrekcje i egzekutywy organizacji partyjnych oraz rady zakładowe przeprowadzały stałą, codzienną kontrolę produkcji, trzeba zapoznawać dokładnie z wynikami pracy całą załogę oraz każdego jej członka. Plany muszą być realizowane konsekwentnie i stale, z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, bez gorączkowych zrywów w ciągu miesiąca. Sprawą wykonania planów winna żyć cała załoga.

Trzeba całkowicie usunąć zbędne postoje przez podniesienie dyscypliny pracy, lepszą konserwację i skrócenie okresu remontu maszyn oraz racjonalne planowanie remontów. Należy zwrócić szczególną uwagę na właściwe wykorzystanie sił fachowych, szkolenie młodych kadr i stałe przeszkalanie starszych pracowników.

Trzeba wzmóc czujność, tępiąc bezwzględnie wszelkie objawy niedbalstwa i szkodnictwa.

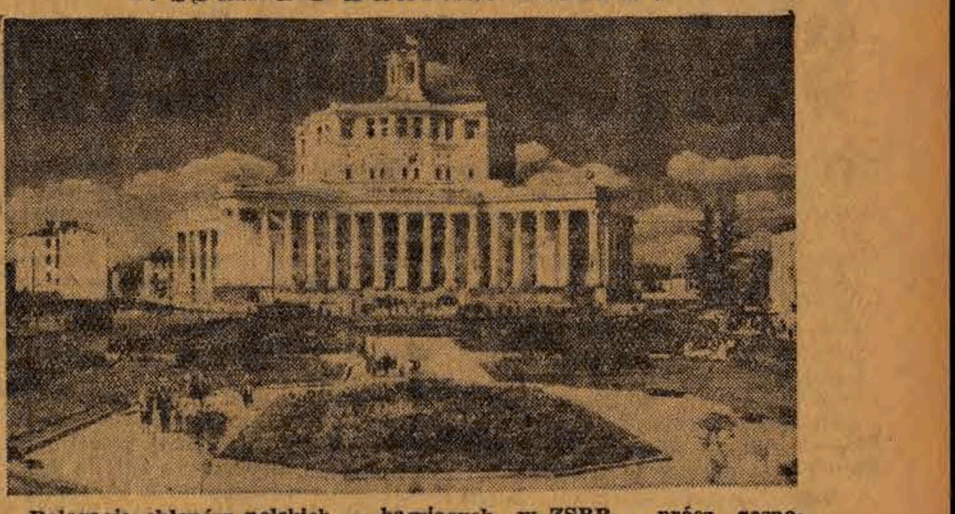
Przy zaznaczającym się wszędzie braku rąk do pracy należy szczególną opieką otoczyć wielowarsztatowców i cały ruch wielowarsztatowy, stwarzając dlań odpowiednie warunki rozwoju. Do zagadnienia wielowarsztatowości trzeba podchodzić śmielej i ze znacznie większym rozmachem aniżeli dotychczas.

Sprawa ta, obok walki o jakość i ilość produkcji, stanowi centralne zagadnienie. Okres zastoju, panujący na tym odcinku od roku 1948, został już właściwie przełamany, o czym świadczy przejście większej ilości prządek w ZPB w Rudzie Pabianickiej i w zakładach 1 Maja, na obsługę czterech stron w przędzalni średnioprzędnej i 6 — w cienkoprzędnej. Inicjatywa towarzyszy z Rudy i Widzewa powinna znaleźć, a częściowo znajduje już, szeroki oddźwięk w innych zakładach.

Zadania, jakie przed przemysłem bawełnianym stawia Plan 6-letni są olbrzymie — już w roku bieżącym produkcja tkanin w porównaniu z rokiem 1949 wzrośnie o 7 proc. Z zadań tych, przełamawszy uprzednio wszelkie dotychczasowe opory i niedomagania niewątpliwie wywiąże się on w sposób chlubny.

(Kryg.)

Wspaniałe budowle Moskwy



Delegacje chłopów polskich — bawiących w ZSRR — prócz gospodarki kołchozowej — podziwiały również piękno stolicy ZSRR. Na ilustracji — wspaniały gmach Centralnego Teatru Armii Czerwonej.

W CZYNIE LIPCOWYM usprawniamy jakość produkcji
Tkaczki i tkacze ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej tworzą zespoły najwyższej jakości

Wielka sala tkalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej rozbrzmiewa równym, łagodnym stukiem krosien. Przez oszklony dach sączą się świetliste promienie słoneczne.

Pośród równych rzędów krosien krążą ruchliwe sylwetki tkaczek i tkaczy.

Na najbliższym krośnie widnieje czerwona chorągiewka. Oznacza to miejsce przodownika pracy.

Pracuje przy nim tkaczka Maria Cytlan. Dowiadujemy się od niej, iż obsługuje 6 krosien. Wykonuje 130 procent normy oraz przeszło 80 procent jakości pierwszego gatunku.

Ob. Cytlan w ramach Czynu Lipcowego przystąpiła do zespołu najwyższej jakości. Od tej pory, kiedy podjęła zobowiązanie, nie oddała jeszcze ani jednej sztuki z brakami.

Obok niej pracuje na „szóstkach" młoda tkaczka Irena Saganiak. Jest również uczestniczką zespołu najwyższej jakości.

Pierwszy zespół najwyższej jakości tkalni stworzył wielokrotny przodownik pracy tkacz tow. Zakrzewski, celem godnego uczczenia Święta Polski Ludowej. Propagując przykład tow. Zakrzewskiego, org. partyjna i rada zakładowa zorganizowały 7 dalszych zespołów.

Produkujemy bez braków

Kiedy którejkolwiek tkaczce zadajemy pytanie, czy zdarzają się u niej obecnie jakieś braki, każda z uśmiechem odpowiada: „Naszą ambicją jest okazać się godnymi swego zobowiązania. Tym bardziej staramy się o jeszcze lepsze wyniki, gdyż wiemy, że każdy metr dobrej tkaniny, schodzący z naszych krosien, wzbogaca kraj oraz wzmacnia obóz pokoju.

Mówią o tym w prostych i szczerych słowach robociarskich — tkaczki Siuda i Alamus.

W głębi sali na krosnach widzimy czerwone chorągiewki oznaki przodowników pracy.

Członkini ZMP kol. Wypłosz, obsługuje 6 krosien. Jest kierowniczką zespołu, który wykonuje obecnie około 120 procent bazy i daje przeszło 80 proc. pierwszego gatunku.

Matka i syn w Czynie Lipcowym

Józefa Kuraś jest już starą tkaczką i od wielu lat pracuje w tych zakładach. Tu także pracuje jej syn — tkacz Władysław Kuraś. W ramach Czynu Lipcowego oboje zobowiązali się przystąpić do zespołu najwyższej jakości. Pracują tuż obok siebie. Matka często spogląda w stronę krosien syna, który pracuje na szerokich „dwójkach".

Tkacze opowiadają, że kiedy na chwilę krosna młodego Kurasia staną, wówczas matka natychmiast pomaga usunąć przeszkodę.

Mimo swego podeszłego wieku tkaczka Kuraś uzyskuje doskonałe wyniki. Bazę wypełnia w 121 procentach, a jakość wynosi 80 procent pierwszego gatunku. Jest też pełna dumy z osiągnięć syna. Jego produkcja wynosi 116 procent bazy oraz 66,6 procent jakości.

Dwójkom trzeba pomóc

Dwa szerokie krosna niedawno zastygły w bezruchu.

Nagle z przejścia między rzędami krosien wychodzi tkaczka Drajling z koszykiem wątków. Nakłada wątek w czółenko, uruchamiając krosna. To także uczestniczka zespołu najwyższej jakości. Tow. Drajling wskazuje na konieczność usprawnienia organizacji pracy.

Tkacze ,którzy pracują na „dwójkach" muszą z wątkarni przynosić sobie sami wątek. Marnuje się przez to wiele czasu — mówi tow. Drajling. Byłoby konieczne przygotować półfabrykat dla nas na całą zmianę. Inni tkacze potwierdzają w pełni jej słowa.

Wygramy walkę o jakość

Walka o jakość w tkalni ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej w ramach Czynu Lipcowego nabiera coraz większych rozmiarów.

Już obok dotychczasowych licznych zespołów tkackich najwyższej jakości zorganizowano osiem nowych zespołów. Zespoły te osiągają wysoki procent pierwszego gatunku.

Rada zakładowa i organizacja partyjna nie szczędzą starań przy usuwaniu wszelkich przeszkód w walce o jakość.

Trzeba jednak pomyśleć o przyjściu z pomocą tkaczkom i tkaczom, pracującym na „dwójkach", aby wątek dla nich dostarczany był w wystarczającej ilości. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszego wzrostu produkcji i jeszcze wyższego poziomu jakości.

M. K.

To i owo
Kompleks koła czyli bajeczne lanie

Nieść mord kobietom, dzieciom w kołyskach, starcom przy modlitwie — tak, to przychodzi im dość łatwo (choć niezbyt łatwo: lotnicy koreańscy coraz częściej strącają renomowane superfortece powietrzne USA). Rzucać bomby na otwarte, bezbronne miasta Korei z bezpiecznych i diablo odległych szczytów nieba — to także potrafią (chociaż lotnicy koreańscy w coraz silniejszym stopniu oduczają ich tej „umiejętności"). Masakrować jeńców, zakładników cywilnych — tutaj również mają niewątpliwie „osiągnięcia". Ale na tym właśnie kończą się wszystkie „sukcesy" potężnej powietrzno-morsko-lądowej armady Stanów Zjednoczonych na Korei. Tam bowiem, gdzie przychodzi zetknąć się z żołnierzem Ludowej Demokratycznej Republiki Koreańskiej — gaśnie od razu amerykański „zapał bojowy", kończą się „osiągnięcia", jeśli chodzi o „odwagę i męstwo", i ani mowy o sukcesach. Och, nie potrzebuje to być nawet uzbrojony, jak należy, przedstawiciel koreańskich sił zbrojnych: wystarczy zwykły partyzant. I oni przecie siła złego dokazują wśród będących od przeszło dwóch tygodni w chronicznym, planowym odwrocie „bohaterskich" oddziałów USA. Co prawda, gen. Mac Arthur partyzantom tym powinien być wdzięczny: ponieważ atakują oni napastników amerykańskich od tyłu, do pewnego stopnia powinni hamować ich odwrót, zmuszając do ucieczki ...w stronę frontu. Na razie jednak nic z tego. Doprowadzili jeno do tego, że uciekinierzy macarthurowscy zaczynają cierpieć na t.zw. kompleks koła: czują się mianowicie ciągle w okrążeniu, drżą i mdleją ze strachu przed „kotłami" i „workami". I wieją. Wieją jak wiatr, co w „bojowych" komunikatach sztabu gen. Mac Arthura określa się mianem „niepogody".

Nic dziwnego, że komunikaty utyskują, iż na Korei leje. Deszcz? Nie, dzielna, nieustraszona armia ludowa Kim Ir Sena — leje bez litości bandytów imperialistycznych i ich pachołków.

E. Tam.

NASI KORESPONDENCI piszą

Niezbyt dobry przykład

Niedawno odwiedziłam swego syna przebywającego na kolonii w Kolumnie. Zauważyłam, że wszystkie dzieci bawią się tu wesoło, bije z nich wielka radość i zadowolenie, a co najważniejsze, panuje tu wzorowy ład i czystość na każdym kroku. Obok budynków pensjonatów i namiotów dzieci sporządziły z piasku, szyszek oraz mchu piękne emblematy i napisy, między innymi napis tej treści: „Młodzież walczy o trwały pokój". Dzieci podjęły współzawodnictwo w pracy społecznej. Każda grupa stara się osiągnąć jak najlepsze wyniki w pracy nad utrzymaniem czystości na terenie kolonii. Dzieci pozbierały wszystkie papierki i potłuczone butelki w całym lesie i zakopały je. Z lasu znikły wszelkie śmiecie i nieczystości.

Wieczorem urządzone zostało wielkie ognisko, na którym byli obecni również przybyli z Łodzi rodzice.

Ognisko skończyło się około godz. 18. Rodzice zaczęli stopniowo odjeżdżać do swych domów. Około godz. 20.30 las prawie całkowicie opustoszał. Idę i ja, odprowadzając swego synka do pensjonatu, i oczom swym nie wierzę. W lesie co kilka kroków widzę porozrzucane przez rodziców zatłuszczone papiery, skorupki od jaj, a nawet łebki od wędzonych śledzi, a gdzieniegdzie próżne butelki. Myślę, że rodzice niezbyt dobry przykład dali swym dzieciom.

J. Kurzawa
PZPJG Nr 8

Pękające łańcuchy

W tkalni kołder w PZPB im. F. Dzierżyńskiego, częściami składowymi maszyn typu „Verdol'a" są łańcuchy, łączące kółka zębate, które nadają im ruch obrotowy. Łańcuchy takie po kilku latach wyciągają się, powodując wydłużanie się ogniw, co uniemożliwia normalne działanie maszyn. Poza tym zrywają się często i rozsypują, zaś składanie ogniwka po ogniwku pochłania sporo cennego czasu.

Było by dobrze, gdyby taki nie nadający się już do użytku łańcuch, można było zamienić na nowy. Ale, niestety... Od dawna ich nie ma. Majstrowie reklamują, proszą, ostrzegają, że wreszcie przyjdzie chwila, kiedy stare łańcuchy odmówią posłuszeństwa. Na jednej z odpraw miesięcznych kierownictwa z majstrami, podczas dyskusji poruszono tę bolączkę. Okazało się, że zamówienie na owe łańcuchy zostało dokonane już ponad dwa lata temu.

Zamówienie jednak nie jest wypełniane. Trzeba, aby kierownictwo naszych zakładów bardziej stanowczo postawiło sprawę nowych łańcuchów. Dobre łańcuchy wpłynęłyby dodatnio na zmniejszenie ilości postojów technicznych.

W. Sobczyński
koresp. „Głosu Robotniczego"
z PZPB im. F. Dzierżyńskiego

Nasza organizacja partyjna nie interesuje się ZMP

Praca naszej organizacji ZMP na terenie ZPP im. L. Szenwalda wyraźnie kuleje. Przyczyn tego nie trudno się doszukać. Otóż nad tutejszą młodzieżą, organizacja partyjna nie roztacza żadnej opieki. Klasycznym tego przykładem może posłużyć fakt, iż nikt z członków Partii nie interesuje się zebraniami naszej organizacji, jej potrzebami ani brakami.

Wystarczy wspomnieć, że będąc już od roku aktywistą koła ZMP, w naszym kombinacie, nie widziałem nigdy do tej pory jakiegokolwiek opiekuna lub przedstawiciela organizacji partyjnej, na którymś z zebrań naszej organizacji. Ten brak opieki i poparcia ze strony organizacji podstawowej wydaje fatalne rezultaty w postaci nikłego udziału młodzieży w pracach społecznych, opuszczania zebrań i lekceważącego z ich strony stosunku do organizacji.

Chyba już wielki czas, aby wreszcie towarzysze z naszych zakładów zmienili swe lekceważące ustosunkowanie się wobec młodzieży.

Barczyński Wojciech
Zakłady Przemysłu Pończ.
im. L. Szenwalda
(dawniej PZZPP Nr 3)

Hałas w biurze
nie sprzyja wydajnej pracy

Chyba w niewielu łódzkich instytucjach pracownicy umysłowi pracują w takich warunkach, jak urzędnicy działu handlowego Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalniczych. W pokoju o rozmiarach 7x4 mtr. zasiada 20 osób, których czynności trudno jednak nazwać normalnym urzędowaniem, ponieważ w pomieszczeniu tym znajduje się również referat zaopatrzenia i transportu a 5 aparatów telefonicznych jest nieustannie w ruchu.

Przy referacie transportu wytwarza się czasem szczególnie przykra sytuacja. Poprzez nieustanny zgiełk przebija się jedynie regularny stukot bez przerwy pracujących 2-ch maszyn do pisania.

Nie trzeba chyba dodawać, **jak podobna atmosfera wpływa na wydajność pracy działu handlowego.** Dobrze byłoby by dyrekcja podjęła kroki dla stworzenia pracownikom Ł.Z.C.P. normalnych warunków pracy.

A. Dobraczyński
Cewka Nr 1

Przez dziury w dachu... na gotowy towar

Wytężona i ofiarna praca naszych włókniarzy niejednokrotnie idzie na marne wskutek karygodnego niedbalstwa tych czy innych referatów biur administracji. Między innymi tego rodzaju fakty występują również w ZPB im. J. Stalina.

Dach nad oddziałem apretury kolorowej, bezpośrednio przy suszarkach bębnowych, przecieka na znacznej powierzchni. Podczas deszczu brudna, zmieszana ze smołą woda leje się wprost na gotowe, przewijające się na bębnach tkaniny. Rzecz prosta, że po takiej kąpieli towar trzeba na nowo wysyłać do wykończenia, skąd nie zawsze wraca w należytym już stanie. Powoduje to zarówno podrywanie planów ilościowych (przedłuża się cykl produkcyjny), jak i jakościowych.

O ile mi wiadomo, kierownictwo apretury już zwracało się w tej sprawie do dyrekcji wykończalni, ale jak dotąd bez skutku.

M. Marciniak
ZPB im. J. Stalina

Płk. W. Pietrow

Święto Lotnictwa Radzieckiego

Działo się to latem pamiętnego 1918 r. w dni obrony Carycyna. Obserwując z pozycji pierwszej linii frontu lot sępa, **towarzysz Stalin rzucił uwagę: „Kiedyś nauczymy się budować takie samoloty. Cóż za doskonały lot, doskonałe panowanie nad własnymi siłami. A przecież ludzie mogą latać jeszcze lepiej, jeżeli wyzwolimy ich siły...“** Przechodząc do omówienia bieżących spraw frontu, towarzysz Stalin oświadczył: **„Potrzebne jest nam lotnictwo. Musimy je stworzyć...“**

Dziś wszystkim wiadomo, że ziściły się słowa towarzysza Stalina— Związek Radziecki stał się wielkim mocarstwem lotniczym.

Zarówno w okresie pokojowym, jak w surowe dni ciężkich prób wojennych, **skrzydlaci synowie ludu, latając na maszynach, wyprodukowanych radzieckimi rękami z radzieckich materiałów, okryli się nieśmiertelną chwałą. Chwałę tę zawdzięczają oni m. in. pieczołowitej trosce, jaką partia Lenina — Stalina zawsze otaczała siły zbrojne w ogóle, a lotnictwo w szczególności; chwałę tę zawdzięczają również i ofiarnej pracy narodu radzieckiego, który wyposażył lotników w doskonały sprzęt techniczny.**

Stalinowskie sokoły

Z uczuciem uzasadnionej dumy naród radziecki nazwał swe lotnictwo **„lotnictwem stalinowskim“, a swoich lotników „stalinowskimi sokołami“. Towarzysz Stalin stał u kolebki radzieckich sił lotniczych, wychował wspaniałą plejadę utalentowanych konstruktorów lotniczych. Pod Jego kierownictwem stworzono w ZSRR nową gałąź przemysłu — przemysł lotniczy. Lotnicy radzieccy, wychowani w szkole stalinowskiej, odznaczają się skupioną, niezłomną wolą, nieustraszonym męstwem i bolszewicką wytrwałością w dążeniu do celu, bezgranicznym przywiązaniem do ojczyzny socjalistycznej, umiejętnością osiągania zamierzonych celów wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom.**

Towarzysz Stalin to genialny twórca radzieckiej nauki o stosowaniu lotnictwa. Wielki wódz nakreślił dokładnie miejsce i rolę lotnictwa w składzie radzieckich sił zbrojnych, opracował wszechstronnie podstawy operacyjno - taktycznego zastosowania sił lotniczych w wojnie współczesnej.

Ześrodkowanie wielkich sił lotnictwa na głównym kierunku uderzeniowym... Współdziałanie lotnictwa z wojskami lądowymi i marynarką... Zmasowane uderzenia lotnictwa na tyłach wojsk przeciwnika — oto kilka przykładowo podanych tez, opracowanych przez towarzysza Stalina, a dotyczących zastosowania lotnictwa. Tezy te stanowią niezwykle cenny wkład do sprawy rozwoju radzieckiej nauki wojennej.

Ziemia rosyjska jest kolebką lotnictwa; tu po raz pierwszy w dziejach ludzkości skonstruowano balon powietrzny, balon sterowy, helikopter, samolot, spadochron. Rosjanie utorowali ludzkości drogę do ujarzmienia powietrza. Uczeni rosyjscy stworzyli nową naukę — aerodynamikę, sformułowali zasady napędu odrzutowego...

Pionierami żeglugi powietrznej (balonowej) i lotnictwa są synowie narodu rosyjskiego. **Kriakutnoj** skonstruował balon i pierwszy na świecie dokonał lotu powietrznego; A. Możajski zbudował pierwszy samolot o 20 lat wcześniej, niż bracia Wright. Nieoceniony wkład do nauki o ruchu i o oporze powietrza wnieśli wybitni uczeni rosyjscy, **Łomonosow i Mendelejew.** Naukowe uzasadnienie lotu pozostaje w związku z imieniem genialnego uczonego rosyjskiego. M. Żukowskiego. Wspaniałe osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie przypadły w udziale koryfeuszom rosyjskiej i światowej nauki lotniczej, **Czapłyginowi i Ciołkowskiemu.**

Lotnicy radzieccy — przodujący lotnicy świata

Jeszcze na długo przed wybuchem Wielkiej Wojny Narodowej cały świat mógł się przekonać, **jakich wspaniałych lotników wychowała partia bolszewicka, w jaki wspaniały sprzęt techniczny wyekwipował ich naród radziecki. Dość powiedzieć, że lotnicy radzieccy ustanowili ponad 60 międzynarodowych rekordów lotniczych.**

Przypomnieć tu należy loty **Walerego Czkałowa** i jego towarzyszy **Badukowa i Bielakowa,** przelot **Gronowa** nad Biegunem Północnym, loty **Osipanki, Grizodubowej, Raskowej** i wielu innych. Lotnicy szkoły stalinowskiej bili rekordy wysokości, długości lotu bez lądowania, rekordy przewozu ładunków na samolocie.

W ciężkich latach wojny radzieccy konstruktorzy samolotów oraz lotnicy osiągnęli jeszcze wspanialsze sukcesy.

Wyczyny bojowe stalinowskich sokołów

W pierwszym okresie wojny bohaterscy lotnicy radzieccy pomagali Armii Radzieckiej nękać i unicestwiać nieprzyjacielskie hordy, mężnie **bronili miast i ośrodków przemysłowych przed nalotami hitlerowców: niszczyli ważne obiekty hitlerowskiego zaplecza.**

W oparciu o stalinowską strategię i taktykę wojskową, wykorzystując w pełni zdobycze stalinowskiej nauki zwyciężania, w bitwach pod **Stalingradem, w bojach powietrznych nad Kubaniem i Kurskiem lotnictwo radzieckie zdobyło niepodzielne panowanie w powietrzu.**

W kulminacyjnym momencie Wielkiej Wojny Narodowej operacje bojowe lotnictwa rozwinęły się ze szczególnie wielkim rozmachem. Dość powiedzieć, że w bitwie o Berlin brało udział 8,400 samolotów radzieckich!

W ciągu ostatnich 3 lat wojny, lotnictwo hitlerowskie otrzymało 80.000 nowych samolotów, z których 75.000 strącono, względnie unicestwiono na lotniskach ogniem radzieckich sił lotniczych! Stalinowskie sokoły dokonały **około 3 milionów lotów bojowych!**

Lotnicy radzieccy, wchodzący w skład załogi samolotów myśliwskich, bombowców, samolotów szturmowych i wywiadowczych, dali dowody niebywałego bohaterstwa i odwagi, wytrwałości i poświęcenia, niedoścignionego mistrzostwa w opanowaniu sztuki lotniczej. **W okresie Wojny Narodowej odznaczono orderami i medalami przeszło 200.000 lotników, ponad 2,000 nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, 63 otrzymało ten tytuł dwukrotnie a Pokryszkin i Kożedub — trzykrotnie.**

Lotnicy radzieccy byli stale przedmiotem **szczególnej troski ze strony całego narodu radzieckiego.** Front otrzymywał nieprzerwanie i w coraz większych ilościach sprzęt techniczny Podejmując inicjatywę patriotyczną kołchoźnika, F. Gołowatego, który ufundował dwa samoloty bojowe, miliony pracowników radzieckich ofiarowały swe oszczędności na fundusz budowy samolotów bojowych.

Podsumowując wyniki operacji bojowych — lotnictwa radzieckiego, towarzysz Stalin pisał w rozkazie z dnia 19 sierpnia 1945 r.:

„W Wielkiej Wojnie Narodowej narodu radzieckiego przeciwko Niemcom faszystowskim lotnictwo nasze spełniło zaszczytnie swój obowiązek wobec ojczyzny. Sławne sokoły naszej ojczyzny w zaciętych bojach powietrznych rozgromiły wychwalane niemieckie lotnictwo, zapewniając w ten sposób Armii Czerwonej swobodę ruchów i uwalniając ludność naszego kraju od bombardowania przez lotnictwo wroga.

Wielki wkład do zwycięstwa ZSRR nad Niemcami hitlerowskimi wniosło także **lotnictwo cywilne.** Lotnicy linii komunikacyjnych dostarczali na pierwszą linię frontu amunicję, broń, pocztę, wywozili rannych z pola boju. **Lotnicy utrzymywali łączność między sztabami a oddziałami i ugrupowaniami armii frontowej, dokonywali lotów do oblężonych miast: Leningradu, Sewastopola, Odessy, Stalingradu, udzielali wydatnej pomocy partyzantom.**

Na straży pokoju

Od chwili zakończenia Wielkiej Wojny Narodowej upłynęło 5 lat. Naród radziecki pochłonięty jest pokojową pracą twórczą. Ale ludzie radzieccy nie zapominają ani na chwilę o knowaniach anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy przeszli obecnie do bezpośrednich aktów agresji w Korei. **Aprobując gorąco i bez zastrzeżeń pokojową politykę zagraniczną swego rządu, naród radziecki wzniósł wysoko sztandar pokoju, pod którym kroczą wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim stanowią manifestację niezachwianej woli pokojowej pracy twórczej. Jednocześnie jednak naród radziecki zachowuje w całej pełni czujność. Strzegąc swych sił zbrojnych, jak źrenicy oka i troszcząc się bezustannie o wzmocnienie obronności kraju, naród zaopatruje swe lotnictwo w nowy, jeszcze doskonalszy sprzęt techniczny, a lotnicy pracują niezmordowanie nad opanowaniem obsługi tego sprzętu, doskonalą swe mistrzostwo, podnoszą poziom wiedzy fachowej i ideowo-politycznej.**

Sokoły stalinowskie dokonują lotów na nieznanych dotychczas wysokościach, o każdej porze dnia i nocy, o każdej porze roku, niezależnie od warunków atmosferycznych. Podczas defilad lotniczych w Moskwie w dni Święta Lotnictwa Radzieckiego lotnicy radzieccy pierwsi na świecie demonstrowali figury wyższego pilotażu na samolotach odrzutowych, wykonywane pojedyńczo i grupowo.

Święto lotnictwa radzieckiego — to dzień mobilizacji mas pracujących ZSRR do dalszego umocnienia potęgi socjalistycznej ojczyzny.

Pod mądrym kierownictwem Wielkiego Stalina naród radziecki nieustannie troszczy się o dobro ojczyzny, o wzmocnienie jej potęgi, o przysporzenie laurów lotnictwu radzieckiemu.



Generalissimus Józef Stalin twórca lotnictwa ZSRR

6 lat gospodarki ludowej

Druga połowa roku 1944 i pierwsza 1945 to jeszcze okres trwającej wojny i gospodarki wojennej. Stopniowo, udaje się jednak uruchomić przemysł, w całym kraju trwają prace nad rozminowaniem pól.

Mimo, że w 1945 roku produkcja przemysłowa osiągnęła zaledwie 38 procent poziomu przedwojennego, to jednak pod koniec tego roku pracowały już wszystkie zasadnicze działy wytwórczości. Przystąpiliśmy również do likwidacji odłogów wojennych, których obszar stanowił jedną trzecią ziemi uprawnej. Uruchomiliśmy podstawowe linie kolejowe, pierwsze transporty przeszły przez porty morskie.

Górnictwo węglowe

Pierwszym towarem, którego mieliśmy więcej, niż wynosiło niezbędne zapotrzebowanie wewnętrzne, pierwszym towarem, którym płaciliśmy za nasz import, pierwszym ładunkiem, który opuścił port w Gdyni, był węgiel.

Już w roku 1945 przemysł węglowy osiągnął wydobycie 27 milionów ton węgla. W roku 1946 wydobycie wynosiło 47 milionów ton, a więc o 9 milionów ton więcej, niż przed wojną. W okresie Planu 3-letniego nastąpił dalszy wzrost wydobycia, które w r. 1949 przekroczyło 74 miliony ton.

Przemysł ciężki

Przemysł ciężki, a zwłaszcza jego podstawowy dział hutnictwo — poniósł wielkie straty w latach wojny. Szybka odbudowa pozwoliła już w roku 1946 — a więc w roku poprzedzającym plan 3-letni, na osiągnięcie produkcji 1,2 miliona ton stali surowej. W ostatnim roku planu 3-letniego osiągnęliśmy produkcję 2,3 miliona ton, tj. przekroczyliśmy poziom przedwojenny o 60 procent.

Przed naszym hutnictwem otwierają się perspektywy dalszego, świetnego rozwoju. **W oparciu o kredytowe dostawy radzieckie ciężkiego sprzętu przemysłowego i o pomoc specjalistów radzieckich, budujemy w chwili obecnej pod Krakowem wielką Nową Hutę, która wraz z rozbudową istniejących zakładów podwoi naszą wytwórczość stali.**

Dzięki osiągnięciom hutnictwa zyskaliśmy podstawy dla rozbudowy przemysłu metalowego.

Przemysł stoczniowy spuścił na wodę w r. 1949 pierwsze, całkowicie w Polsce zbudowane, statki pełnomorskie.

W oparciu o bogate złoża własnych surowców — węgla, soli kuchennej, cynku, arsenu, soli potasowych i wapienia — przemysł chemiczny podniesiony zostanie w okresie Planu 6-letniego do rangi naszego drugiego, po węglu, przemysłu narodowego.

Przemysł cementowy, stanowiący podstawę nowoczesnego budownictwa, przekroczył w r. 1948 poziom przedwojenny.

Wytwórczość energii elektrycznej już w r. 1946 przekroczyła poziom przedwojenny o 43 proc., osiągając 5,7 miliona kWh. W r. 1949 produkcja energii elektrycznej osiągnęła poziom 8,3 miliona kWh.

Przemysł lekki

Największy nasz przemysł lekki — włókiennictwo, wyszedł z wojny ze stosunkowo małymi stratami. Wiosną r. 1945, dzięki dostawom bawełny radzieckiej, ruszyła Łódź, a następnie i inne ośrodki.

Produkcja tkanin bawełnianych, liczona w r. 1946 za sto, wzrasta do 175 w r. 1949, przewyższając poziom przedwojenny o 24 proc. Produkcja innych działów przemysłu włókienniczego wzrosła w jeszcze większym stopniu.

Produkcja mechanicznego obuwia skórzanego, wzrosła na przestrzeni lat 1946 — 1949 z 2,8 milionów par, do 8 milionów par. Produkcja papieru ze 100 w r. 1946 do 179 w r. 1949, przewyższając poziom przedwojenny o 30 proc.

Przemysł spożywczy we wszystkich działach wytwórczości przekroczył rozmiary produkcji przedwojennej. Cukru wyprodukowaliśmy w r. 1949 o 52 proc. więcej, niż w r. 1938, piwa o 69 proc. więcej, oleju jadalnego o 26 proc więcej, papierosów o 127 proc. więcej i td.

Zmiany w strukturze przemysłu

Plan 3-letni zapoczątkował głębokie przemiany strukturalne naszego przemysłu. Wynikiem przebudowy był fakt, że wytwórczość środków produkcji, która w r. 1946 stanowiła 51 proc. całej produkcji przemysłowej i rzemieślniczej w r. 1949 wynosiła 54 proc. Rosnąca wytwórczość środków produkcji stwarza coraz silniejszą bazę dla dalszego uprzemysłowienia kraju.

Równocześnie trwał proces socjalizacji naszego przemysłu. Udział przemysłu socjalistycznego w całej produkcji przemysłowej, który w r. 1946 wynosił 86 proc. wzrósł w r. 1949 do 94 proc.

Rolnictwo

Produkcja rolna w pierwszych latach odbudowy nie nadążała za rozwojem przemysłu. Mimo to wartość jej w latach planu 3-letniego wzrosła o 68 proc. W przeliczeniu na 1 mieszkańca kraju była w r. 1949 wyższa o 19 proc.

W r. 1949 wieś wkroczyła na drogę *socjalistycznej przebudowy.* W chwili obecnej mamy *już tysiąc* spółdzielni produkcyjnych. Rośnie również znaczenie państwowych gospodarstw rolnych, których produkcja roślinna stanowiła w r. 1949 — 8,3 proc. całej produkcji kraju.

Dzięki osiągnięciom przemysłu i dostawom z zagranicy, głównie ze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, stale rośnie zaopatrzenie rolnictwa w maszyny. Liczba zelektryfikowanych gromad przekracza obecnie 12 tys., wynosi 10 razy więcej, niż przed wojną.

Komunikacja

Rosnącej produkcji kraju odpowiadał stały rozwój komunikacji. Przewozy towarów na kolejach były w r. 1949 o 75 proc. wyższe od przedwojennych. Nieczynne w połowie r. 1945 porty morskie osiągnęły w r. ub. przeładunek prawie 17 milionów ton.

Rozwój handlu uspołecznionego

Rozwojowi gospodarki narodowej towarzyszył stały wzrost obrotów towarowych i wzrost udziału aparatu uspołecznionego w tych obrotach. Aparat ten w r. 1946 operował 80 proc. obrotów hurtowych. Procent ten w r. 1949 wynosił już 98.

W handlu detalicznym proces socjalizacji przebiegał powolniej i był połączony z ostrą walką z elementami kapitalistycznymi. Udział aparatu uspołecznionego wynosił w handlu na szczeblu detalu w r. 1946 — 22 proc, w r. 1949 — 55 proc.

Dochód narodowy

Dochód narodowy kraju w wyniku odbudowy i rozbudowy gospodarczej osiągnął w r. 1949 poziom o 25 proc. wyższy od przedwojennego. W przeliczeniu na jednego mieszkańca dochód ten był wyższy od przedwojennego o 75 proc.

Z roku na rok rośnie udział gospodarki socjalistycznej w ogólnym dochodzie narodowym. W r. 1949 — 63.6 proc. dochodu narodowego wypracowane było przez gospodarkę socjalistyczną.

W ciągu krótkich 6 lat udało nam się, dzięki reformom społecznym, dzięki słusznej polityce naszego rządu i partii, dzięki entuzjazmowi mas pracujących, odbudować i rozwinąć zniszczony przemysł, odbudować rolnictwo, podnieść stopę życiową szerokich rzesz ludzi pracy znacznie powyżej poziomu przedwojennego, podnieść leżące w gruzach miasta i wsie, odbudować transport itd.

Sukcesy naszej gospodarki i przebudowy, pomoc Związku Radzieckiego i współpraca z krajami demokracji ludowej pozwalają nam na dalszą rozbudowę i przebudowę gospodarczą, pozwalają nam na planową budowę fundamentów socjalizmu.

K. W.

Tydzień przyjaźni z narodem polskim w Niemieckiej Republice Demokratycznej

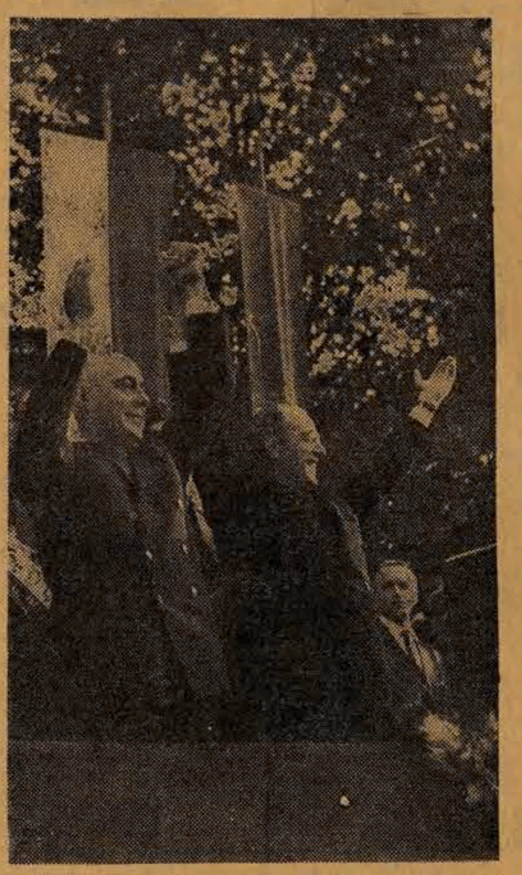
15 lipca rozpoczął się w Niemieckiej Republice Demokratycznej „Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim“. W okresie tym przeprowadzona będzie na szeroką skalę zakrojona akcja, uświadamiająca najszersze warstwy społeczeństwa niemieckiego o roli i znaczeniu przyjaźni polsko-niemieckiej.

Zorganizowany w Niemieckiej Republice Demokratycznej Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim jest wyrazem głębokich przemian, jakie zaszły w psychice milionów Niemców, jest wyrazem nowego stosunku milionów Niemców, a przede wszystkim niemieckiej klasy robotniczej, do narodu polskiego.

Ostatnie miesiące były bogate w fakty, świadczące o tym, że „polsko-niemiecka przyjaźń“, że „wspólne cele i wspólna walka naszych narodów“, że „przełom dokonujący się po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej“ nie są gołosłownymi twierdzeniami bez pokrycia w konkretnych czynach.

Zarówno umowy warszawskie, jak i akt zgorzelecki — to dojrzałe owoce konsekwentnej, dalekowzrocznej polityki, to owoc internacjonalistycznej treści polityki, która wychodzi z założenia, że Polskę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną, kierowaną przez postępowe i przodujące siły, wyrosłe w walce z hitleryzmem, w walce z niemieckim nacjonalizmem i szowinizmem, łączą te same interesy, te same cele.

Umowy warszawskie, „których treść — pisze Karl Wloch, sekretarz generalny Towarzystwa dla Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków Niemiecko-Polskich — będzie szczególnie intensywnie popularyzowana“ w czasie „Tygodnia Przyjaźni z Narodem Polskim“, posiadają olbrzymie znaczenie dla obu narodów. Otworzyły one nieznaną dotychczas w historii stosunków polsko-niemieckich kartę, — kartę przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i współpracy. Deklaracja w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej ostatecznie rozwiała nadzieje imperialistów na możliwość posługiwania się tym zagadnieniem, jako atutem w swych wojennych planach, ostatecznie uregulowała tę sprawę pomiędzy narodem niemieckim i polskim. Zawarte umowy gospodarcze i kulturalne, zbliżając do siebie oba narody, przyczynią się również do ich dalszego rozwoju gospodarczego, do rozpowszechnienia w Niemczech osiągnięć Polski Ludowej, do ukazania oczom narodu polskiego nowego oblicza milionów Niemców, walczących o pokój i demokrację.



Premier Cyrankiewicz i premier Grotewohl na wielkiej manifestacji w Zgorzelcu

Historyczny akt w Zgorzelcu, ustalający Odrę i Nysę jako ostateczną i nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni między narodami polskim i niemieckim, niezapomniane chwile, których świadkami byliśmy w Zgorzelcu, to jeszcze jeden dowód, że głęboka przepaść, jaką między obu narodami wykopał imperializm, wykopało panowanie kapitalistów i obszarników, została zasypana, należy do przeszłości.

W Warszawie i w Zgorzelcu zadany został poważny cios planom imperialistów i ich polityce judzenia przeciwko sobie narodu polskiego i niemieckiego. Fundamentem, na którym imperialiści zbudowali reakcyjne, kadłubowe państwo zachodnio-niemieckie, jest właśnie podsycanie niemieckiego rewizjonizmu i nacjonalizmu, jest wprzęganie niemieckiego imperializmu odradzających się w Niemczech Zachodnich sił hitleryzmu w rydwan swojej wojennej polityki. A tymczasem naród niemiecki, w osobie swego przedstawiciela rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wypowiedział się za polityką pokoju i współpracy z narodem polskim i fakt ten krzyżuje plany, jakie snują imperialiści amerykańscy, stawiając na podsycany przez siebie nacjonalizm niemiecki.

Gdzie szukać źródeł przełomu, jaki dokonał się w narodzie niemieckim, jakie są siły, które kierują naród niemiecki na drogę przyjaźni z innymi narodami, przyjaźni z narodem polskim, na drogę walki o pokój?

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem wyzwoliło demokratyczne siły narodu niemieckiego, dało im możliwość wpływania i kształtowania psychiki milionów Niemców.

„W oparciu i dzięki pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza, Józefa Stalina — pisze Karl Wloch — dokonuje się w narodzie niemieckim wielki przełom także i w stosunku do narodu polskiego, naszego sąsiada“.

„Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim“ będzie niewątpliwie nowym krokiem na drodze pogłębiania tego procesu. Przeprowadzona w ramach tego tygodnia akcja uświadamiająca przyczyni się do pogłębienia przyjaźni z narodem polskim, pogłębienia pragnienia pokojowej z nim współpracy w imię wspólnych celów. Tym samym odegra ona poważną rolę w dziele wzmacniania na terenie całych Niemiec sił pokoju, sił pragnących na przyjaźni z innymi narodami, na przyjaźni z narodem polskim budować nową przyszłość narodu niemieckiego.

tr.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16 tel. 250

Działy księgarskie
w sklepach spółdzielni gminnych

W celu ułatwienia ludności wiejskiej zakupu książek, 140 sklepów gminnych spółdzielni woj. łódzkiego uruchomiło stałe działy księgarskie. Przy doborze książek kierowano się potrzebą zaspokojenia zainteresowań wsi w zakresie literatury fachowej, związanej z produkcją rolną i hodowlą, literatury społeczno - politycznej i beletrystyki. Najlepiej zorganizowaną sieć sklepów, prowadzących dział księgarski, posiadają powiaty skierniewicki i piotrkowski. Uruchomienie stałych punktów księgarskich na wsi chłopi woj. łódzkiego przyjęli z wielkim zadowoleniem.

Ob. Dyonizy ma głos...



Wczoraj, uważacie, święto było w domu, bo mój następca i jedynak napisał do mamy i do taty list z obozu letniego nad morzem, na który wraz ze swymi przyjaciółmi szkolnymi wyjechał przed kilku dniami. Bo Kajtek, jako że do ZMP jest jeszcze trochę za młody — w harcerstwie znalazł miejsce i z dumą nosi czerwony krawat, nową odznakę harcerską i koniecznie chce być tak dzielny jak radzieccy pionierzy.

Więc napisał z tych obozów list tu do nas, a Kundzia jak Kundzia. Łezka jej w oku stanęła i z radości że synalek sobie mocno chwali pobyt nad morzem i trochę ze smętku, bo jak pisze, nie bardzo za domem tęskni, wyciągnęła nalewkę z ubiegłego roku i postawiła ją do kolacji. A potem — rozgadaliśmy się w dwójkę i doszliśmy do wniosku, że szkoda, iż siwe włoski na głowie już się pokazują, że szkoda, że nasze dzieciństwo nie przypada na obecny czas.

Bo tak:

Ledwo fąfel od piersi odrośnie — już może sobie nóżkami fikać w żłobku, a mama i tata mogą w spokoju pracować, że dziecku żadna krzywda się nie stanie. Posiedzi te dwa, czy trzy lata w żłobku—jazda do przedszkola. Bawi się, uczy, papu za darmo dostanie, opiekują się nim, cackają, nie tak jak dawniej z nami, kiedy żłobkiem i przedszkolem było nam podwórko, albo najbliższa ulica.

Pójdzie do szkoły — to smarkacz ledwie od ziemi go widać, a już może być przodownikiem (niby przodownikiem w nauce!), lekcje może odrabiać sobie w czystej świetlicy, gdzie i pomoc znajdzie, jeśli jakaś sprawa nie chce mu szybko do głowy wejść, w dziecięcym zespole świetlicowym może wyżyć się w tańcach, śpiewie, deklamacjach. Przyjdą wakacje — to go na kolonie wyślą, żeby morze zobaczył, góry i dalekie strony naszej Polski...

A my?...

Przez dwadzieścia lat człowiek przed wojną nie wyścibił nosa za Tomaszów, bo skąd?... Żłobek? przedszkole? świetlica?... Dla robotniczych dzieci?!!

A dziś taki smyk, jak mój Kajtek ma wszystko. A jak ukończy szkołę — będzie mógł iść na studia wyższe. A jego tata?... Dobrze, że sam się jakoś niezgorzej nauczył czytać i pisać.

I czy tym smarkatym nie zazdrościć?...

Chociaż... Chociaż może nie trzeba im zazdrościć. Bo przecież jak można zazdrościć tego, co sami wywalczyliśmy i co sami dajemy. Przecież to nasza zasługa, że naszym dzieciom jest dobrze. I tylko musimy pilnować i wszystko czynić, by było im jeszcze lepiej. A że będzie jeszcze lepiej — to też pewne. Za to też my gwarantujemy. Ludzie pracy.

Precz ze zbrodniczą interwencją!

Czerwony Tomaszów protestuje
przeciw agresji imperialistów anglo-amerykańskich

Szeroka fala protestów, która w związku z wypadkami na Korei ogarnęła masy pracujące całego świata do głębi wstrząsnęła i robotniczym Tomaszowem. Onegdaj odbył się w teatrze letnim Pow. Domu Kultury wielki wiec protestacyjny, pod hasłem „Ręce precz od Korei, precz ze zbrodniczą interwencją imperialistów amerykańskich". Na wiecu tym mieszkańcy naszego miasta dali głęboki wyraz oburzenia z powodu agresji imperializmu amerykańskiego na Koreę, walczącą o swe wyzwolenie narodowe.

Klasa robotnicza Czerwonego Tomaszowa, dając wyraz swej zdecydowanej woli walki o utrzymanie pokoju, żąda niezwłocznego zaprzestania inwazji imperialistycznej, wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia zjednoczonemu, wolnemu i niepodległemu narodowi koreańskiemu decyzji o jego losach.

O godzinie 18 przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Rudzki, w kilku słowach zagaja wiec i prosi tow. Pallaska o wygłoszenie referatu. Ten w swym przemówieniu stwierdza między innymi:

„Zbrodnicza polityka rządu Stanów Zjednoczonych wobec Korei została całkowicie ujawniona i zdemaskowana. Prowokacja wojenna marionetkowego rządu Li Syn Mana, który w dniu 25 czerwca br. napadł na ludowo-demokratyczną Północną Republikę Koreańską była przygotowana przez sztab Mac Arthura. Rząd Stanów Zjednoczonych, przeprowadzając otwartą agresję wojenną przeciwko narodowi koreańskiemu wykorzystując dla tej imperialistycznej polityki Organizację Narodów Zjednoczonych — powołuje się na to, że interwencję zbrojną przeciwko Korei podjął rzekomo z polecenia Rady Bezpieczeństwa.

Fakt ten demaskuje kłamstwa Trumana. Rząd Stanów Zjednoczonych postawił Organizację Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym, podejmując agresję przeciwko Korei na dwa dni przed posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa".

W dalszym ciągu mówca kontynuuje:

„W odpowiedzi na zbrodnicze prowokacje rządu Stanów Zjednoczonych, narody świata jeszcze bardziej wzmagają walkę przeciwko podżegaczom wojennym.

Obowiązkiem wszystkich obrońców pokoju jest wzmożenie walki przeciw jawnej agresji imperialistycznej, jest wzmożenie walki o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei.

Doniosłe znaczenie dla spraw pokoju posiada konkretna, celowa, nieprzejednana walka Związku Radzieckiego przeciwko imperialistycznym agresorom. W potężnym froncie pokoju, walczącym w obronie praw suwerennych narodu koreańskiego stoją kraje demokracji ludowej w Europie i w Azji. Doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju ma potężna walka klasy robotniczej i mas pracujących całego świata przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym".

Przemówienie swe tow. Pallasek zakończył okrzykami na cześć przywódcy narodu koreańskiego Kim Ir Sena, twierdzy pokoju, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Następnie odczytany został tekst rezolucji, którą zgromadzeni przyjęli burzliwymi oklaskami, a w której czytamy:

REZOLUCJA

„My, aktywiści związkowi Czerwonego Tomaszowa Maz., partyjni i bezpartyjni, zebrani na protestacyjnym wiecu potępiamy z oburzeniem bestialską prowokację wojenną zbrojnych band zdrajcy narodu koreańskiego Li Syn Mana, działającego jako marionetka imperializmu amerykańskiego.

Potępiamy niecny akt agresji zbrojnej imperializmu amerykańskiego przeciw wolnemu narodowi koreańskiemu, który walką swą i pracą dowiódł i dowodzi całemu światu, że umie być gospodarzem własnego kraju, że nie chce być w niewoli.

Potępiamy z całą stanowczością podstępne knowania podżegaczy wojennych kierowanych przez władców z Wall Street oraz ich zbrodnicze machinacje, mające na celu ujarzmienie narodów azjatyckich, wywołanie trzeciej wojny światowej, dla zapewnienia sobie panowania nad światem.

Potępiamy perfidną grę polityczną imperialistów amerykańskich na forum ONZ i Rady Bezpieczeństwa. Piętnujemy fakt bezprawnego używania przez zaborczą armię amerykańską znaków ONZ.

Potępiamy barbarzyńskich morderców amerykańskich, bombardujących otwarte miasta Korei, zabijających spokojną ludność, starców, kobiety i dzieci.

Zjednoczony naród koreański walczący o wolność i suwerenność swego kraju, o sprawiedliwość społeczną osiągnie swój cel tak, jak osiągnęły go narody radziecki, chiński, polski i inne.

W walce tej naród koreański nie może być odosobniony, sprawa wolności narodu koreańskiego, to sprawa naszego narodu i wszystkich narodów, miłujących pokój.

Dlatego też protestujemy przeciwko mieszaniu się imperialistycznych zbrodniarzy wojennych Ameryki, Anglii i Australii w wewnętrzne sprawy Korei. Żądamy wycofania imperialistycznych armii zaborczych z Korei. Imperialistycznym zaborcom i mordercom spokojnego ludu koreańskiego odpowiadamy, że wzmożemy nasze wysiłki dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski 22 Lipca, dla rozwoju i bogacenia form współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, podniesienia poziomu pracy kulturalno-oświatowej, szkolenia ideologicznego i zawodowego.

Przesyłamy wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, ich związkom zawodowym i koreańskiej armii ludowej, która pod dowództwem Kim Ir Sena broni jedności, wolności i niezawisłości narodowej.

Przyłączamy się do apelu Światowej Federacji Zw. Zaw., dołączając nasz głos protestu do głosu protestu ludów całego świata.

Przyjdziemy z pomocą materialną koreańskim dzieciom, matkom, starcom, ofiarom bombardowań przez samoloty amerykańskie, weźmiemy aktywny udział w zbiórce pieniężnej organizowanej przez Ś. F. Z. Z."

Pracownicy Zarządu Miejskiego ZMP i Komendy Miejskiej SP — protestują

W piątek odbyła się masówka pracowników Zarządu Miejskiego ZMP i Komendy Miejskiej SP, na której omówiono ostatnie wydarzenia na Korei oraz faszystowski wyrok, wydany przez amerykański trybunał, skazujący na karę śmierci siedmiu niewinnych Murzynów. Wyrok na czterech Murzynów ma być wykonany 28 lipca, a na pozostałych trzech — 4 sierpnia.

Okolicznościowy referat wygłosił kol. Bociański, po czym uchwalono tekst dwóch depesz następującej treści:

„Komitet Centralny
Związku Demokratycznej
Młodzieży Korei
PHENJAN

My, pracownicy Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej i Komendy Miejskiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" — przesyłamy Wam nasze braterskie pozdrowienia.

Protestujemy przeciwko bandyckiej agresji imperialistów amerykańskich i ich sługusów na Waszą rozkwitającą, wolną Ludową Ojczyznę.

Przyjmijcie od nas, drodzy bracia, wyrazy solidarności w Waszej walce przeciwko imperialistom, w Waszej walce o wolność narodową i społeczną. W walce tej jesteśmy całym sercem z Wami.

Niech żyje walcząca młodzież Republiki Ludowej Korei!"

* * *

„Do
Gubernatora Johna Battel
Richmond
Virginia — USA

My, pracownicy Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej i Komendy Miejskiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" — ostro potępiamy orzeczenie Waszego trybunału, skazującego niewinnych Murzynów oraz ojca pięciorga dzieci, na karę śmierci.

Żądamy natychmiastowego zwolnienia ich, gdyż wyrok ten jest wyrazem nienawiści do ludności kolorowej w Stanach Zjednoczonych".

(f)

Korespondencyjne kursy kształcą
nowe kadry w rolnictwie

Państwowy Zakład Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego prowadzi na terenie całego kraju korespondencyjne kursy rolnicze, które umożliwiają pracownikom administracji rolnej pogłębienie i uzupełnienie swej wiedzy.

Kursy prowadzone przez PZKKR przygotowują kadry wykwalifikowanych pracowników na poziomie licealnym. Absolwenci tych kursów uzyskują uprawnienia technika rolnego. Na poziomie licealnym zorganizowano dotychczas dwa kursy. Pierwszy objął 2.500 uczestników, na drugim kursie, który się obecnie rozpoczyna, przeszkoli się około 3.000 młodzieży zrzeszonej w PO „Służba Polsce".

Obok kursów licealnych prowadzony jest również kurs korespondencyjny dla instruktorów rolnych. Ukończenie kursów korespondencyjnych uprawnia absolwentów do zajmowania stanowisk w Państwowej Administracji Rolnej, w POM, PGR itd.

Z frontu współzawodnictwa



Do czołowych zespołów w walce o jakość produkcji należy zespół Bolesława Krząszcza z Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

Zespół ten w drugim kwartale br. w ramach współzawodnictwa między zespołami najwyższej jakości — wysunął się na jedno z czołowych miejsc.

Na zdjęciu: (od lewej) Bolesław Krząszcz, Marian Musielak, Bolesław Ufel i Stanisław Szewczyk.

Zobowiązania realizujemy z nadwyżką
— meldują robotnicy Fabryki Pasów

Z poszczególnych zakładów pracy, w ślad za meldunkami o podejmowanych zobowiązaniach, którymi robotnicy uczcić pragną 6. rocznicę Manifestu Lipcowego — napływają meldunki o realizowaniu i to przedterminowym — podjętych przyrzeczeń.

Przesłany nam onegdaj meldunek z Polskich Zakładów Artykułów Technicznych i Rymarskich jest świadectwem, z jakim entuzjazmem tomaszowscy robotnicy przystąpili do Czynu Lipcowego. Bo cóż mówi ten meldunek?

Pracownicy szyjalni — Tokarski i Morawski zobowiązali się do dnia 22. lipca uszyć i zalamować dwa i pół tysiąca pasów strażackich. Na dzień 13 bm. zrealizowali już 60 procent swego zobowiązania i termin ostatecznego jego wykonania skrócili o 4 dni.

Tow. Garnys swe dzienne zobowiązania produkcyjne, które podjął w Czynie Lipcowym realizuje w 140 proc. Tow. Kuczewska przekracza swe zobowiązania o 30 procent, a Banaszczyk — o 31 proc.

Tow. Reszel, który podjął się wykonywać 100 potników ponad normę — realizuje przyrzeczenie w 100 proc. Zagajewski, który podjął się szyć dziennie o pięć plecaków więcej — dotrzymuje zobowiązania. Podobnie wypełniają swe zobowiązania Sienkiewicz, Mikulski, Jóźwik i inni.

Meldunki te świadczą, iż załoga Fabryki Pasów dotrzyma swych zobowiązań, a nawet znacznie je przekroczy.

Zobowiązanie zrealizowano

W ramach Czynu Lipcowego — cerowaczki Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego zobowiązały się do dnia 22 lipca zorganizować trzy brygady szybkościowe.

Jak nam komunikuje referat współzawodnictwa przy wymienionych zakładach — **zobowiązanie zostało już zrealizowane i to z nadwyżką.** W chwili obecnej do współzawodnictwa przystąpiły nie trzy, a cztery brygady szybkościowe.

Na czele zespołów stanęły: **Władysława Chylewska** — popularna młodzieżowa przodownica pracy, **Maria Witek, Irena Kwaśniewska i Janina Witon.**

Brygady w sumie liczą 46 cerowaczek, które stanęły do walki o lepiej i szybciej. Nad brygadami sprawuje opiekę tow. Bronisława Żyromska.

Dzieci z kolonii i obozów piszą listy

Jest nam dobrze i opalamy się „na murzynów"

Onegdaj poczta przyniosła nam pierwsze listy od dzieciarni, która bawi na koloniach. Spośród nadesłanych — poniżej drukujemy dwa: dziewcząt szkoły TPD, które wypoczywają w Mikoszewie, woj. gdańskiego oraz harcerzy, którzy zamieszkali w Kątach Rybackich, również w woj. gdańskim, a w których imieniu pisze Kazimierz Pietruszczak.

Co piszą dziewczęta?...

„Na miejsce zajechałyśmy w środę, 5 lipca. Podróż była bardzo przyjemna, a co najważniejsza, wesoła — tak, jak wesołe jest tu nasze życie.

Z Tomaszowa jechaliśmy bezpośrednio do Gdańska. Z Gdańska do Mikoszewa — kilkanaście kilometrów kolejką wąskotorową, a resztę — promem przez Wisłę aż do miejsca przeznaczenia.

Wieś Mikoszewo położona jest 22 km. od Gdańska, a od naszych budynków do morza jest pół kilometra.

Jest tu bardzo ładnie. Okolice są przepiękne, wspaniałe są lasy i pieniące się morze. Gdy pierwszy raz poszłyśmy na brzeg — widok wydawał się wspaniały gdyż morze jest to jedna wielka przestrzeń i widać tylko spienione fale, a w oddali płynące statki.

Jest tu bardzo przyjemnie. Cały dzień spędzamy na powietrzu. Posiłki mamy cztery razy dziennie i to bardzo dobre. Chodzimy nad morze, zbieramy muszelki i bursztyny, bawimy się w różne gry, przygotowujemy się do „ogniska" i mamy wiele rozrywek. W czasie „ciszy" każda śpi, bo chce przytyć, a nad morzem każda opala się — bo chce wyglądać jak Murzyn.

Nikt do domu nie tęskni, bo wie, że gdy wypocznie to lepiej mu się będzie uczyć, aby zdobywać więcej wiadomości i wyrastać na zdrowych i mądrych obywateli.

Pozdrawiamy naszych rodziców i bliskich.

Uczennice Szkoły TPD w Tomaszowie".

* * *

Kazimierz Pietruszczak pisze:

„Dnia 5 lipca przybyło do Kątów Rybackich w powiecie gdańskim 133 harcerzy z Tomaszowa Maz. Kąty Rybackie są śliczną miejscowością położoną między morzem Bałtyckim a zatoką wiślaną.

Kolonia ZHP mieści się w budynku „Dom Rybaka", całkowicie odnowionym przez miejscowych rybaków. Znajdujemy się pod wzorową opieką wychowawców, którzy zostali przeszkoleni na specjalnym kursie.

Młodzież doskonale jest odżywiana. Posiłki są podawane cztery razy dziennie.

Organizatorem kolonii jest ZHP, zaś koszty związane z kolonią pokrywa Inspektorat Szkolny.

Na kolonii wre praca oświatowa, dzieci uczą się wierszy, deklamacji, śpiewu — ponieważ przygotowują się do „ogniska", połączonego z przyrzeczeniem harcerskim, które odbędzie się w najbliższych dniach.

Oprócz wypoczynku dzieci i tutaj uczą się. W tym celu organizowane są pogadanki, wycieczki do państwowych gospodarstw rolnych itd.

Dotychczas odbyto dwie wycieczki. Pierwsza na brzeg morza, a w czasie drugiej — pojechano statkiem „Pawełek" na Zalew Wiślany.

Młodzież uprawia sporty. Gra w siatkówkę i szczypiorniaka.

Wszystkie dzieci zostały zbadane przez lekarza, a na miejscu mają stałą opiekę lekarską, którą sprawują studenci Łódzkiej Akademii Medycznej.

Na zakończenie — cała kolonia w Kątach pozdrawia za pośrednictwem kochanej redakcji rodziców oraz wszystkich mieszkańców Tomaszowa".

* * *

My ze swej strony życzymy kochanej dzieciarni, by jak najwięcej zdobyła w ciągu kilku tygodni pobytu nad morzem zdrowia, aby przyjechała uśmiechnięta, wypoczęta, cięższa o kilka kilogramów i opalona „na murzyna".

KRONIKA SPORTOWA

IDZIEMY NA MECZ

W dniu dzisiejszym, o godzinie 17 miejscowy „Włókniarz" rozegra towarzyskie spotkanie w piłkę nożną z ZKS „Ogniwo" ze Skarżyska (dawny ZORK).

Zważywszy, iż „Ogniwo" należy do przodujących drużyn klasy A okręgu kieleckiego, spotkanie zapowiada się dość ciekawie, tym bardziej, iż drużyna „Włókniarza" zobowiązała się jak najszybciej podnieść poziom wszystkich zawodników. Drużyna miejscowa wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Wstęp na mecz — 100, 70 i 50 zł. Miejsce — boisko „Włókniarza" przy ul. Spalskiej.

WŁÓKNIARZ WYGRYWA W SPALE

W rozegranym w Spale towarzyskim meczu ping-pongowym, tomaszowski „Włókniarz" pokonał nieznacznie reprezentację ośrodka wypoczynkowego w stosunku 5:4.

Punkty uzyskali: Franczak — 3, Badek i Lewandowski — po 1.

Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie i odbyły się przy wypełnionej świetlicy.

MISTRZOSTWA OŚRODKA WYPOCZYNKOWEGO W TENISIE STOŁOWYM

Ostatnio odbył się w Spale turniej tenisa stołowego o mistrzostwo tamtejszego ośrodka wypoczynkowego z udziałem 14 zawodników.

Pierwsze miejsce zajął Olobry — 3 pkt., a dalsze: Bajger — 2 pkt., Kosyla — 1 pkt. i Szuster — 0 pkt.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 16 lipca 1930 r.

NOWE STARCIA NA POLESIU KONSTANTYNOWSKIM

Na Polesiu Konstantynowskim w dniu wczorajszym pojawili się ponownie bezrobotni w ilości 2 tysięcy osób, usiłując rozpocząć samowolnie prace. Silne kordony policji nie dopuściły jednak bezrobotnych do terenów, niwelowanych przez magistrat.

ŁODZIANIE STRONIĄ OD KSIĄŻEK

„Kurier Łódzki" zamieszcza interesującą statystykę czytelnictwa w Łodzi. Jak się okazuje w czerwcu w Miejskiej Bibliotece Publicznej 1351 osób wypożyczyło książki, w tym 492 kobiety, a Miejska Biblioteka liczy przecież 28 tysięcy tomów.

Z ROZPACZY POD KOŁA TRAMWAJU

Bezrobotna A. Ludner rzuciła się w dniu wczorajszym pod koła pędzącego tramwaju. Wypadek spowodował wstrzymanie ruchu na ulicy Brzezińskiej na dwie godziny.

EPIDEMIA DURU NA BAŁUTACH

„Dzielnica nędzy łódzkiej" — pisze „Republika" — „Bałuty zostały ostatnio nawiedzone niesłychaną epidemią duru brzusznego". Nie ma domu w którym nie byłoby chorych, dla których zabrakło miejsc w szpitalach.

Wobec groźnego stanu — na Franciszkańskiej, Łagiewnickiej i Brzezińskiej zarządzono szczepienie ludności systemem Besredki, to znaczy za pomocą doustnych pigułek.

STRAJK U BIALERA

Na skutek obniżki zarobków — w dniu wczorajszym robotnicy fabryki Bialera rzucili pracę.

CO GRAJĄ W TEATRACH ŁÓDZKICH

Teatr Popularny gra komedię **„Pan ma profil jak Teofil"**.

Teatr Wodewil — „Chłopcy do wynajęcia".

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

W niedzielę, dnia 16 lipca o godz. 15, opera komiczna G. Rossini'ego, „Cyrulik Sewilski".

O godz. 19, 3 balety: „Cagliostro w Warszawie", J. Maklakiewicza, „Rapsod", P. Perkowskiego, „Bagatela", J. Straussa.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Godz. 19.15 — „Makar Dubrawa"

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Nikt nic nie wie", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Przybrana córka" — godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 11

BAJKA — „Muzyka i miłość" godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne.

HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wesoły sublokator", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

MUZA (Pabianicka 173) „Saławat, wódz Baszkirów", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

POLONIA — „Oni mają ojczyznę", godz. 17, 19, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Poszukiwacze złota", godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Arinka" godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK — „Podróże Guliwera" godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Młodzi marynarze", godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Siódma zasłona", godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi", godz. 14, 16, 18, 20.30

TATRY (w ogrodzie) „Panna bez posagu", godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11

WISŁA — „Maaret" godz. 16.30, 18,30, 20.30, poranek godz. 11

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Oni mają ojczyznę", godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S.O.S." — godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Wyspa szczęścia", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

Ze sportu

Na boisku „Związkowca-Zrywu" ruch

W ramach Czynu Lipcowego członkowie tego klubu pomagają przy budowie swojej bieżni lekkoatletycznej

Jeszcze do niedawna na boisku „Związkowca - Zrywu" w Parku Ludowym było bardzo ciężko utrzymać porządek. Niewysoka siatka odgradzająca boisko od parku nie była trudną przeszkodą do pokonania dla publiczności w celu... skracania sobie dróg.

Dziś boisko jest ogrodzone. Dla chętnych przyglądania się trenującym sportowcom, lub chcącym pokopać piłkę jest brama wejściowa. Na boisku panuje wzorowy porządek, chociaż ćwiczących jest pełno. Skromne, ale efektowne trybuny są odnowione. Jesienią boisko piłkarskie zostanie zorane i zasiane trawą.

BIEŻNIA BYŁA, ALE KIEPSKA...

Czterotorowa bieżnia wydaje się napozór dobra. Jak nas jednak informują członkowie Zarządu klubu jest ona wadliwa i również zostanie przebudowana. Fachowca „Związkowiec - Zryw" poszukuje dawno. Kierownictwo robót bieżni miał objąć naczelnik Fałkiewicz z W. K. K. F., ale los tak zrządził, że został powołany na kierownika obozu w Żerkowie.

— Dla uczczenia VI rocznicy Manifestu P. K. W. N. kierownictwo wszystkich istniejących w naszym klubie sekcji — mówi przewodniczący „Związkowca - Zrywu" dyr. Kazimierczak — podjęło zobowiązanie przesiania zwiezionej szlaki potrzebnej do przebudowy bieżni. Zaoszczędzone pieniądze z przepracowanych roboczo - godzin sportowcy zadeklarowali przelać na fundusz pomocy dla ofiar wojny napastniczej w Korei.

ZARZĄD PIERWSZY ZAKASAŁ RĘKAWY

Na „pierwszy ogień" poszedł Zarząd, wczoraj pracowali już pływacy. Następną zmianę stanowią gimnastycy, których widzimy przy pracy. Jedni szlakę przewożą ręcznymi wózkami, drudzy przesiewają przez ustawione arfy. Praca idzie sprawnie i nie sposób po prostu pomyśleć, że wykonują ją amatorzy. W żartach słyszymy, że niejeden z nich lepiej pracuje przy szlace niż ćwiczy na przyrządach.

Jedna sterta szlaki została przesiana po mistrzowsku, rozpoczęto drugą.

PIĘŚCIARZE I PIŁKARZE CZEKAJĄ SWEJ KOLEJKI

W następnej kolejce będą pracowali pięściarze i piłkarze. Stasiak twierdzi, że pięściarze w tym samym czasie co gimnastycy, przesieją żużlu dwa razy więcej. A więc... zobaczymy...

Czyn Lipcowy członków K. S. „Związkowiec - Zryw" jeszcze raz przekonał nas, że sportowcy tego klubu zawsze z entuzjazmem podejmują się pracy społecznej.

CZY ZA NIMI PÓJDĄ INNI?

Czyn Lipcowy sportowców „Związkowca - Zrywu" powinien być podchwycony przez inne nasze kluby sportowe i koła sportowe.

Chcielibyśmy, aby wszyscy sportowcy Łodzi w ramach Czynu Lipcowego przyczynili się do uporządkowania naszych urządzeń sportowych, względnie wzięli czynny udział w akcji zbiórki funduszów na pomoc dla ofiar napastniczej wojny w Korei zainicjowanej przez całe nasze społeczeństwo.

Normy na „SPO" w lekkiej atletyce

Rodzaj konkurencji	kobiety		męższyźni	
Wiek	.. — 12	13 — 14	11 — 12	13 — 14
Bieg 60 m	12 sek.	11,4 sek.	11,6 sek.	11 sek.
Skok w dal (suma skoków) z odbicia lewą i prawą nogą.	4 m	4,5 m	4,5 m	5 m
Skok wzwyż (suma skoków)	1,2 m	1,35 m	1,4 m	1,6 m
Rzut palantem lub kamieniem 8 kg. (suma skoków)	18 m	20 m	32 m	34 m

Wiek	15—16	17—18	19—25	26—32	15—16	17—18	19—29	30—39
Bieg 60 m	10,8	10,4	10,6	11,4	9,8	—	—	—
Bieg 100 m	—	—	—	—	—	14,5	14	15
Skok w dal	3m	3,2	3,3	3	4	4,2	4,4	4,2
Skok wzwyż	1	1,05	1,05	0,95	1,15	1,2	1,3	1,2
Kula 4 kg.	5	5,5	6	5,5	7,5	—	—	—
Kula 5 kg.	—	—	—	—	—	8	—	—
Kula 7,25 kg.	—	—	—	—	—	—	8,5	8
Dysk 1 kg.	15	18	20	18	20	25	—	—
Dysk 2 kg.	—	—	—	—	—	—	24	22
Piłka palantowa	22	26	—	—	36	40	—	—
Granat 500 g	18	20	22	20	32	36	38	35

Normy na „SPO" w pływaniu

Dystans	Kobiety	Mężczyźni
25 m we wszystkich grupach wieku przepłynięcie bez zatrzymania.		

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 16 lipca 1950 r.

6.50 Początek audycji. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Orkiestry dęte. 8.00 Dziennik poranny. 8,25 Wspomnienia balowe. 9,00 Muzyka organowa w wyk. Wł. Oćwieji. 9,30 Muzyka poważna. 10,20 Felieton literacki. 10.30 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.55 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.10 (Ł) Audycja pt. „Od naszych korespondentów". 11,20 (Ł) Muzyka polska. 11,45 (Ł) Audycja dla wsi — „Mówią przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych". 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13,15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Pleban z Chodla" — 2 odc. poematu St. Skonecznego. 14.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.45 Z czego ludzie dawniej się śmieli" — fragm. felietonów. 15.00 Muzyka fortepianowa. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Mała mateczka". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pieśni ludowe. 16.40 Audycja historyczna. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 (Ł) „Jak Andrzej Urban zdobył świadomość klasową" — słuch. wg. powieści M. Pujmanowej „Ludzie na rozstaju". 19.00 14 audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 19,30 „Węgry przemawiają do Polski". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) Koncert życzeń. 21.00 „Melodie świata". 21.35 „W letnią noc". 22,15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc".

Hallo, tu Bastadt!

Mecz ze Szwecją już przegraliśmy

W drugim dniu półfinałowego spotkania tenisowego o Puchar Davisa, rozgrywanego pomiędzy Szwecją a Polską w Bastadt, rozegrano grę podwójną, w której Johansson i Dawidson pokonali parę polską Skoneckiego — Piątka w trzech setach 6:4, 6:0, 7:5.

Zwycięstwo pary szwedzkiej zapewniło prowadzenie Szwedom 3:0 i wynik całego spotkania na korzyść gospodarzy, gdyż w najlepszym wypadku Polacy mogą zdobyć tylko dwa punkty.

Dzisiejsze imprezy...

Program imprez sportowych w Łodzi przedstawia się następująco:

Piłka ręczna: stadion Włókniarza przy ul. Kilińskiego 188, god. 11-ta zawody finałowe o tytuł mistrza Polski w szczypiorniaku męskim: ŁKS Włókniarz — AZS (Katowice).

Kolarstwo: Zarząd ŁOZ Kolarskiego organizuje dziś w ramach łączności miasta ze wsią zbiorową wycieczkę kolarską do Ozorkowa, dostępną dla wszystkich stowarzyszonych posiadaczy rowerów.

Wycieczka ta jest zorganizowana w związku z wyścigiem szosowym, którego start i meta znajdować się będzie w Ozorkowie.

Wyścig ten, dostępny dla wszystkich posiadaczy rowerów, użytkowych organizuje ŁOZ Kolarski łącznie z klubem sportowym „Bzura". Trasa wyścigu: Ozorków — Parzęczew — Powodów — Leźnica — Wielka — Borszyn — Solca Wielka — Ozorków. Celem wyścigu jest zainteresować kolarstwem najwięcej zaludnione ośrodki wiejskie, oraz okoliczne Ludowe Zespoły Sportowe. Na starcie tego wyścigu winni staną jak najliczniej członkowie Ludowych Zespołów Sportowych jak również niestowarzyszeni mieszkańcy wsi.

Zbiórka uczestników wycieczki na Placu Wolności o godz. 6-tej. Zapisy do wyścigu na rynku w Ozorkowie od godz. 9-tej. Start nastąpi o godz. 10-tej. Zarząd ŁOZKol. apeluje, aby w zrozumieniu doniosłości akcji łączności miasta ze wsią, w wycieczce wzięli udział wszyscy członkowie klubów zrzeszonych, jak również niestowarzyszona młodzież, posiadająca rowery.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-9633.

D-1-18676

Korea — kraj wiekowej kultury

Korea posiada starą, wielowiekową kulturę. Gdy jarzmo wieloletniej niewoli japońskiej zostało zrzucone przez Armię Radziecką i gdy dzięki temu północna część tego kraju uzyskała warunki pełnego rozwoju swego życia narodowego, rozpoczął się niezwykle szybki rozkwit życia umysłowego i artystycznego w oparciu o najlepsze tradycje tej właśnie wielowiekowej, starej kultury.

Szczególnie szybko i wszechstronnie rozwijać się zaczyna życie teatralne w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Państwo demokratyczno-ludowe otoczyło pracowników sztuki troskliwą opieką. Celem przygotowania kadr pracowników sztuki na założonym po wyzwoleniu Uniwersytecie im. Kim Ir Sena w Phenianie uruchomiono wydział literatury i sztuki. W stolicy Północnej Korei od kilku lat pracuje **instytut sztuki, konserwatorium i szkoła baletowa.** W stadium organizacji znajduje się **instytut sztuki teatralnej oraz wyższa szkoła baletowa.** Przed wojną w Korei wszystkie teatry stanowiły własność japońskich kapitalistów. Na scenach tych teatrów nigdy nie pojawiły się utwory wspaniałej ludowej koreańskiej sztuki widowiskowej.

Obecnie na scenach państwowego teatru dramatycznego, państwowego teatru artystycznego, miejskiego teatru dramatycznego w Phenianie i na dziesiątkach scen teatrów prowincjonalnych grane są obok widowisk z repertuaru ludowego i utworów klasyków teatru, sztuki współczesnych dramaturgów koreańskich, dla których wzorem jest przodująca socjalistyczna sztuka radziecka. Tematem wielu sztuk scenicznych są **walki partyzanckie oddziałów Kim Ir Sena z japońskimi okupantami oraz walka narodu koreańskiego o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.**



Seul, największe miasto Korei, wyzwolone przez Armię Ludową Korei Północnej.

Do najcenniejszych utworów współczesnej dramaturgii koreańskiej należy sztuka Pak En Cho pt. **„Chłopi ze wsi Bi Ren"**, która obrazuje dobrodziejstwa reformy rolnej i pracę chłopów koreańskich nad podniesieniem gospodarki rolnej. Budownictwu nowego życia poświęcone są również sztuki: Chon Tkai Czena **„Pochodnia"** i Piak Mun Chwana **„Sen Dian"**. Wielkim powodzeniem cieszą się również sztuki Szin Go Sana **„Płomień"** i Liu Gi Chona **„Brat i siostra"** oraz **„Dwa domy obok siebie"**. O bohaterskiej walce narodu koreańskiego z wrogami zewnętrznymi opowiadają sztuki Lim Cha **„Pieśń walki i protestu"**. Cham Se Daka **„Ludzie z gór"**. Nam Gun Mana **„Wyspa Chaj Do"** i Te Ren Ozura **„Oddział partyzancki"**.

Na scenach koreańskich wielkim powodzeniem cieszą się utwory pisarzy radzieckich. Wszystkie teatry Korei Północnej wystawiały m. in. Korniejczuka **„Płaton Kreczetników"**, Treniewa **„Lubow Jarowaja"**, Simonowa **„Zagadnienie rosyjskie"**, Surowa **„Zielona ulica"** i wiele innych.

O rozwoju sztuki w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej świadczy również powstanie własnej narodowej kinematografii. Władza ludowa, doceniając doniosłe znaczenie sztuki filmowej, dzięki pomocy radzieckiej zorganizowała w Phenianie wytwórnię filmową, która prócz filmów dokumentalnych i kronik filmowych realizuje **długometrażowe filmy fabularne.** Młode kadry filmowców koreańskich korzystają z braterskiej pomocy reżyserów i operatorów radzieckich. Dzięki ich pomocy zrealizowano już kilka filmów, stojących na wysokim poziomie ideologicznym i artystycznym, jak np. **„Kraj rodzinny"**, **„Piec martenowski"** (film, który opowiada o pracy klasy robotniczej Korei Północnej nad odbudową kraju) i **„Ziemię"** według arcydzieła klasycznej literatury koreańskiej, Li Ci Ena. W opracowaniu znajduje się **„Yn Fa San"**, który odsłania kulisy prowokacji uprawianych przez faszystów południowo - koreańskich oraz terror kliki Li Syn Mana.

Wielką pomoc koreańskiej sztuce filmowej okazują **pisarze koreańscy.** Najwybitniejsi literaci koreańscy piszą scenariusze, które dyskutowane są zespołowo na zebraniach pracowników filmu, pisarzy, aktorów i przedstawicieli klasy robotniczej. Lud koreański bierze żywy udział w formowaniu nowej, demokratycznej kultury. L. R.

Na froncie koreańskim



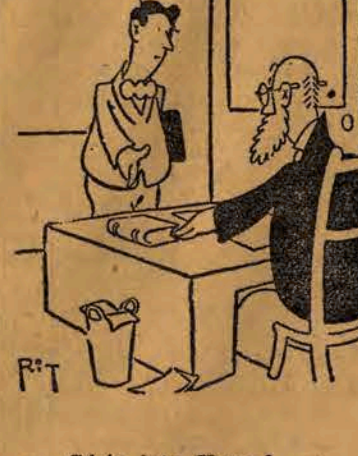
Li Syn Man do Mac Arthura: — Gwałtu generale! Oni nie chcą uciekać!

Trudny kąsek



Wuj Sam: — Zdaje się, że połamię sobie zęby na tym sękaczu!

Egzamin



— Gdzie leży Korea?
— Korea nie leży, ona właśnie się podniosła!